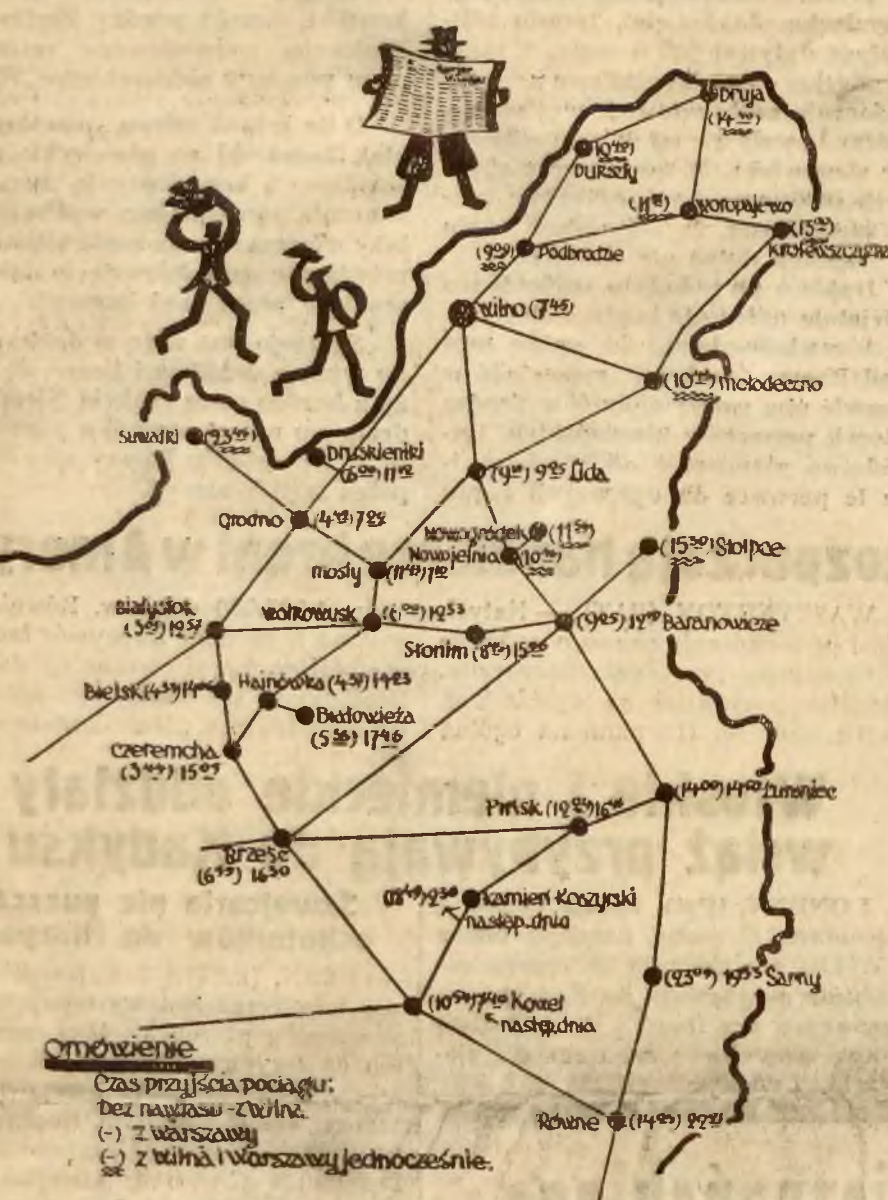
Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 8 (3970) WILNO, sobota 9-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Rozkład jazdy umniejsza rolę Wilna na Wschodzie



Rozkład jazdy pociągów osobowych może być również dobrym narzędziem polityki na pewnych odcinkach życia społecznego jak np. rozbudowa sieci drogowej w ogole na odcinku gospodarczym i t. p.

Przy pomocy odpowiednio skonstruowanego rozkładu jazdy można odciąć, uniedostępnić jakiś teren daleko skuteczniej niż za pośrednictwem najbardziej wyrafinowanych systemów celnych czy taryfowych.

Przy dzisiejszym znaczeniu komunikacji kolejowej, rozkład jazdy może z największą łatwością decydować o powstawaniu rozwoju jednych centrów miejskich a upadku innych.

Ułożenie rozkładu jazdy zas jest procesem dostatecznie skomplikowanym na to, aby sprawiał on wrażenie dla laików rzeczy tajemniczej, aby zawsze można było bez bliższych wyjaśnień dać kategoryczną odpowiedź, że to lub owo jest zupełnie niemożliwe. Odpowiedź taka zupełnie wystarczy aby mieszkańcy jednej miejscowości przez całe życie mogli przyjeżdżać i odjeżdżać tylko późną nocą a inni tylko wczesnym rankiem, niby dlatego, że inaczej połączeń kolejowych nie dałoby się ze sobą uzgodnić.

Tych rzeczy nie kwestionujemy. Nie potrafilibyśmy podjąć walki na wszystkich odcinkach odrazu. I o spokojny sen mieszkańców Szarkowszczyzny i Woropajewa, i o możność dojazdu za dnia do stacji obywatel z okolic Olechnowicz czy Uszy i o własne interesy tu w Wilnie. Nie odrazu Kraków zbudowany. Przyjdzie czas i na tamte rzeczy.

Chodzi nam dziś o to, w jakiej sytuacji stawia Wilno aktualny, obecnie obowiązujący rozkład jazdy, jeżeli chodzi o możliwości ekspansji kulturalnej i politycznej tego miasta, tej naturalnej i historycznej stolicy Ziem Wschodnich. Wykładnikiem tej ekspansji zaś możemy przyjąć że jest zasięg prasy wileńskiej.

Wiemy dobrze, że zasadą pism codziennych jest: „kto pierwszy, ten lepszy". Które pismo wcześniej dociera do czytelnika ze świeżymi wiadomościami ma możność rugowania pism innych, spóźniających się. Wiadomości, które podaje prasa codzienna są przesyłane drogą telegraficzną, więc dla uproszczenia możemy przyjąć, że docierają one do wszystkich miast w których wychodzą pisma codzienne prawie równocześnie. Jest w tym założeniu pewna nieścisłość, bo wszystkie te wiadomości centrala Polskiej Agencji Telegraficznej otrzymuje najwcześniej i potem dopiero przekazuje je swoim oddziałom w miastach prowincjonalnych, co może spowodować opóźnienie nadejścia wiadomości nawet do paru godzin.

To uprzywilejowanie stolicy jednak całkiem naturalnie nie budzi w nas uczucia zazdrości.

Pociąg z Warszawy do Wilna idzie przeszło 6 godzin, a więc teoretycznie ma się dość czasu na to, aby wiadomości wykorzystać i podać czytelnikowi na miejscu wcześniej niż to uczyni przybywająca z Warszawy pociągiem prasa warszawska.

Prasa wileńska nie marzy przecież o docieraniu na Śląsk czy do Warszawy przed prasą stołeczną. Chodzi tylko o Wilno i jego zdawałoby się naturalny zasięg po Grodno, Baranowicze, Słonim. Któż by tam marzył nawet o Brześciu, Pińsku, Łucku, Białymstoku.

Jak wygląda w praktyce łatwość dotarcia do tych najbliższych Wilnu miejscowości wcześniej niż prasa warszawska z tego samego dnia?

Zadaliśmy sobie trud sporządzenia mapki całej Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej. Oznaczyliśmy na niej wszystkie stacje węzłowe, a obok cyframi godziny przybycia pociągów z pocztą. Godziny przybycia poczty warszawskiej podane są w nawiasie, wileńskiej bez nawiasu. Jeżeli obie poczty przychodzą równocześnie cyfry w nawiasie podkreślono.

Uwzględniliśmy dla uproszczenia tylko tę pocztę, z którą może przyjść prasa poranna, gdyż Wilno właściwie nie ma prasy po południowej.

Jakiż jest efekt tego zestawienia? Zacznijmy od Wilna. Prasa poranna warszawska przychodzi do Wilna o godz. 7.45 rano a więc w tym momencie, kiedy ludzie się budzą i zaczynają czytać. Szanse wyprzedzenia prasy warszawskiej są żadne. Wszystkie pociągi z Wilna na wschód odchodzą w takich godzinach, że mogą zabrać już nadeszłą z Warszawy prasę warszawską razem z wileńską.

Wskutek tego na wschód od Wilna wszystkie pisma wileńskie i warszawskie docierają równocześnie.

Jak jest z kierunkiem południowym? Lida prasę warszawską ma o 10 minut wcześniej niż wileńską, Nowogródek i Łuniniec równocześnie z wileńską, Baranowicze o trzy godziny wcześniej niż wileńską.

O innych miejscowościach nie ma co nawet mówić. Zresztą proszę zobaczyć na mapie. Na Wołyniu, tam gdzie prasa warszawska przychodzi w południe, wileńska pojawia się na drugi dzień.

Na całym terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej jest o ironio, na pociechę dla nas, tylko jedna stacja kolejowa węzłowa, gdzie prasa wileńska dochodzi wcześniej od warszawskiej.

Proszę poszukać na mapie. To przecież ciekawy unikat. Gdzież jest ten punkt rzucony łaskawie na pastwę ekspansji prasowej Wilna?

To Sarny w województwie wołyńskim. Kraj widać przez wszystkich zapomniany skoro tam stolica nie zapewniła sobie pierwszeństwa.

Proszę darować mi gorzką ironię, ale na ten temat pisać inaczej jest trudno. Wilno nie ma absolutnie żadnej możności wyprzedzenia stolicy w informowaniu czytelników na terenie sobie najbliższym na zachód. W tych miejscowościach na wschód i południe, gdzie dociera razem z prasą warszawską i na miejscu w Wilnie, zachęcić może czytelnika tylko wiadomości miejscowymi i tą nieliczną porcją spóźnionych wiadomości PAT-a, której prasa warszawska już nie zdążyła włożyć do nakładu ekspedjowanego o północy do Wilna.

Pociągi wieczorne z Wilna odchodzą na ogół za wcześnie na to, aby można było wypuszczać specjalne wydania prowincjonalne zdolne do konkurowania z prasą warszawską świeżością informacyj.

Nie ma więc innej rady jak ograniczenie się do tego niedalekiego i połowicznego zasięgu jaki nam zakreślił wszechwładny rozkład kolejowy

Może kiedyś gdy wzmoże się na naszych kolejach ruch osobowy i będziemy mieli po kilka pociągów na dobę na każdej linii, lub gdy zbankrutuje pogląd, iż stolicę należy uprzywilejowywać kosztem prowincjonalnych ośrodków, sytuacja się zmieni.

Tymczasem ograniczamy się tylko do skonstatowania faktu — nawet rozkład jazdy przyczynia się do umniejszenia naturalnej roli Wilna na wschodzie.

P. Lemiesz.

Pełnomocnictwa Hitlera wygasną w tym miesiącu

BERLIN, (Pat). W tutejszych kołach politycznych liczą się ogólnie z możliwością zwołania Reichstagu. Ponieważ kanclerz Hitler wypowiedział swojego czasu zdanie: „dajcie mi 4 lata czasu", a obecnie upływają te 4 lata, wygłosi kanclerz w Reichstagu przemówienie, poświęcone zagadnieniom polityki wewnętrznej.

Również za możliwe uważane jest odbycie posiedzenia w dniu 30 stycznia, ponieważ prawa o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy, uchwalone na przeciąg 4 lat, po objęciu władzy wygasają 30 stycznia, skutkiem czego potrzebne jest dalsze prawne unormowanie tej kwestii.

W berlińskich kołach politycznych uważane jest za rzecz zupełnie zrozumiałą, że czwarta rocznica narodowo-socjalistycznych Niemiec obchodzona będzie, jak w roku zeszłym bardzo uroczyście. W związku z tym podkreślają w niemieckich kołach politycznych raz jeszcze z naciskiem, że w całokształcie kierowania państwem i konstytucji Rzeszy nie zajdą żadne zmiany.

30 stycznia zbiera się Reichstag

BERLIN, (Pat). Według informacyj półurzędowych, do 30 stycznia rb. staje się aktualna sprawa odnowienia pełnomocnictw dla rządu Rzeszy, udzielonych mu przed 4 laty po objęciu władzy przez partię narodowo-socjalistyczna. W związku z tym odbyć się ma w tym dniu posiedzenie gabinetu Rzeszy, następnie zaś zbierze się po długiej przerwie Reichstag celem wysłuchania wielkiej mowy kanclerza.

Jak słychać, kanclerz przedstawi bilans rządów narodowo-socjalistycznych w ciągu ubiegłych lat 4 i nakreśli wytyczne na przyszłość. Wiele miejsca w wywodach kanclerza zajma prawdopodobnie sprawy, związane z wykonaniem 4-letniego planu norymberskiego. W kołach niemieckich zapowiadają, iż zapowiedziane obrady dotyczyć będą polityki wewnętrznej, a przede wszystkim formalnego przedłużenia wspomnianych pełnomocnictw. Kanclerz Rzeszy ma mówić również wyłącznie w sprawach wewnętrznych. Przypuszczać jednak należy, iż poruszy on pewne sprawy związane pośrednio z polityką zagraniczną, jak np. zagadnienia gospodarcze łącznie ze sprawą surowców. Niemieckie czynniki zaprzeczają w dalszym ciągu kategorycznie pogłoskom o jakichkolwiek zmianach ustrojowych. Na dzień 30 stycznia planowane są olbrzymie obchody ogólno-narodowe, manifestujące jedność i niezachwianą wierność narodu niemieckiego dla wodza.

Japonia zaostrzyła kontrolę dewizową

TOKIO, (PAT). — Agencja Domei donosi: minister finansów ogłosił dekret z mocą od dnia 8 bm. Na zasadzie dekretu zostaje zaostrzona kontrola obrotów dewizowych. Dekret ma na celu zmniejszenie wwozu towarów z zagranicy. Koła finansowe mówią, że celem dekretu jest stabilizacja jena, przy kursie 14 pensów angielskich za jena i kontrola rynku wewnętrznego.

Choinka na Ratuszu



Onegdaj pod tradycyjną choinką zebrała się w sali Rady Miejskiej w Warszawie dziatwa pracowników. Choinka złożona z kilku drzewek i pięknie przybrana sięgała pod sufit. Po odśpiewaniu kolęd nastąpiło rozdanie upominków. Zdjęcie nasze przedstawia najmłodszą dziatwę, która przed zapaloną choinką ogląda się za stołem z prezentami.

Święto Trzech Króli w stolicy



W dniu 6 bm. tradycyjnym zwyczajem mieszkańców stolicy odwiedzali kolędnicy z szopkami. Na zdjęciu naszym widzimy w jednym z lokali warszawskich poprzebierane diabły, króla Heroda oraz śmierć z kosą.

Potwór morski



Na plaży pomiędzy Soulec i Lamalie les Bains znaleziono wyrzuconego przez morze olbrzymich rozmiarów potwora morskiego. Długość jego wynosi 6 mtr., ma on olbrzymie paszczęki zaopatrzone w silne uzębienie, posiada dwie płetwy długości około 1 mtr. 20 ctm. Waży on 3 tonny. Rzadki ten okaz fauny morskiej należy do ssaków. —

Nowy port lotniczy w Bourget



Jak widzimy ze zdjęcia prace przy nowym porcie lotniczym w Bourget są na ukończeniu. Częściowo nawet oddany jest on do użytku.

Mówiąc o pokoju — myślmy o wojnie

Sprawa pożyczki francuskiej znalazła dziś ostateczne załatwienie przez izby ustawodawcze, naskutek przyjęcia odnośnego projektu ustawy przez Senat.

W posiedzeniu Senatu wzięli udział członkowie rządu z premierem gen. *Sławoj-Składkowskim* i wicepremierem *Kwiatkowskim* na czele, prezes N. I. K. dr. *Jakub Krzemieński* i wyżsi urzędnicy państwowi.

Referent projektu ustawy sen. *Dobkowski* szczegółowo omówił techniczną i gospodarczą stronę umowy pożyczkowej, poczem przeszedł do scharakteryzowania sojuszu polsko-francuskiego, wyrażając przekonanie, że porozumienie polsko-francuskie wytrzyma każdą próbę czasu, gdyż sytuacja Francji i Polski jest tego rodzaju, iż interesy ich są identyczne.

Fakt, że Polska stała się czynnikiem bardzo ważkim na forum międzynarodowym musiał się odbić i wpłynąć na zrozumienie roli Polski i naszego sojusznika.

W dyskusji pierwszy zabrał głos SEN. ARTUR ŚLIWIŃSKI, wskazując m. in., że szerokie echa, jakie jednomyślność parlamentu francuskiego wywołała wszędzie, świadczą że i opinia świata w silnej, dobrze uzbrojonej Polsce, widzi jedną z rękojmi utrzymania pokoju w Europie.

Zdaniem kolejnego mówcy SEN. SCHORRA, interesującym jest, że wśród licznych serdeczności, z jakimi spotykała się Polska w ostatnich latach ze strony różnych państw, z realną pomocą przyszła jedynie Francja.

Widząc w pożyczce czynnik wzmacniający siły Polski a za tym pokoju i ugruntowujący naturalną przyjaźń z Francją, mówca wypowiada się za projektem ustawy.

Jako ostatni zabrał głos wicemarszałek WACŁAW MAKOWSKI, podkreślając znaczenie polityczne pożyczki.

Jakież to strony biorą udział w zawarciu tej operacji pożyczkowej — zapytuje mówca. — Jest to rzeczpospolita polska i rzeczpospolita francuska.

Dlaczego ją zawierają.

Dlatego, że przekonały się, iż współdziałanie tych dwóch rzeczpospolitych ma poważne znaczenie pokojowe (głos: słusznie).

Trzeba pamiętać, że żyjemy w czasach, kiedy mówiąc pokój, myślimy o wojnie i to znaczy, że uważamy, iż pokój jest wszystkim tym, czym nie jest wojna i dlatego to pożyczka, która służy wzmocnieniu siły czynników dążących do pokoju, ma tak głębokie znaczenie pokojowe. Musimy również pamiętać, że przy takiej pożyczce nie tylko ten, który daje, musi mieć zaufanie do tego, który bierze, lecz i ten, który bierze, musi być pełen zaufania do dającego. Jest to bowiem pożyczka, która ma na celu nie tylko interes, lecz musi wyrazić wzajemne zrozumienie i uznanie słuszności intencyj i stanowisk. A o taką pożyczkę może się zwrócić tylko przyjaciel do przyjaciela, a nie do bankiera.

Przyjmujemy tę pożyczkę od narodu, do którego mamy zaufanie i który nas tym zaufaniem darzy i zrozumienie tego aktu, sądzę, winno wyrazić się w jednomyślnej uchwale wysokiej izby (oklaski).

Po wyczerpaniu listy mówców marszałek Prystor zarządził głosowanie.

Z ław powstali wszyscy senatorowie.

Marszałek wśród hucznych oklasków stwierdził, że SENAT PRZYJĄŁ USTAWĘ JEDNOMYŚLNIE.

Nowy kredyt na oddłużenie rolnictwa

Prócz projektu ustawy o pożyczce francuskiej, Senat uchwalił na dzisiejszym posiedzeniu pięć rządowych projektów ustaw, dotyczących dodatkowych kredytów na rok 1936—37.

Przy omawianiu projektu ustawy o dodatkowym kredycie, dotyczącym pomocy w związku z akcją oddłużenia rolnictwa i konwersją długów rolniczych, Senat przyjął rezolucję, głoszącą, że preliminowanie na te akcje dodatkowego kredytu 2 milionów nie rozwiązuje zagadnienia i wzywa rząd do przedstawienia w miarę możności dalszych dodatkowych kredytów na ten cel.

Następne posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się 15 bm.

Dwie akcje dramatyczne pod Madrytem

Atak rządowy i atak powstańczy — oba uwieńczone sukcesem powstańców

PARYŻ, (Pat). Korespondent Havasa donosi z Avila po stronie powstańców: dn. 7 bm. pod Madrytem rozgrywały się dwie akcje dramatyczne.

Na dwie godziny przed świtem gdy wojska „narodowe" atakowały szosę do La Coruna pod Aravaca wojska rządowe rozpoczęły natarcie, aby zwolnić od przeciwnika Casa del Campo.

Walka trwała krótko, ale przebieg jej był krwawy. Wojska rządowe rzuciły się na okopy narodowców w mroku, walka na bagnety odbywała się w głębi okopów. O świcie wojska rządowe odparto.

Około godz. 9 rano „narodowcy" rozpoczęli silny atak na wzgórza Humera i Pozuele i na miejscowości o tychże nazwach. Lekka mgła utrudniała operacje. Artyleria bombardowała bez przerwy okopy rządowe.

Około godz. 12 w południe wszystkie pozycje zostały zdobyte kosztem wielkich ofiar. Zajęto Pozuele, Humera, Carro Della Cruz, Cerro de Las Perticones i Cerro de la Plate. Jedynie Pozuele zdobyto bez walki po okrążeniu go zewsząd.

Jeden z oficerów z otoczenia gen. Mola oświadczył korespondentowi Havasa, iż nigdy jeszcze czerwoni nie odpierali tak zaciekle i z taką brawurą naszych ataków, nigdy też atak naszych wojsk nie był tak gwałtowny. Osiągnęliśmy sukces za drogą cenę, ale za to sukces całkowity, na pół nocno-zachodnim odcinku pod Madrytem wygraliśmy.

MADRYT, (Pat). Rada obrony stolicy ogłasza dnia 8 bm. o godz. 12 w południe następujący komunikat: powstańcy o świcie wznowili ataki na odcinkach Pozuelo i Humera, gdzie od 2 dni trwają bez przerwy walki. Wojska republikańskie mężnie stawiają opór naporowi sił zbrojnych niemieckich i marokańskich, przewyższających liczbą siły rządowe. Trzy kolejne fale ataku załamały się o nasze pozycje i bitwa trwa z wielką zaciekłością na całym odcinku.

N froncie północnym armia republikańska posunęła się znacznie w głąb prowincji Leon i zajęła miejscowości Oseja, Sajambe, Ridota, Ponton, Soto, Posada de Valdeon, Los Llanos i Caldevilla.

O wykonanie planu inwestycyjnego na Ziemiach Wschodnich

zabiegają nasi posłowie i senatorowie

Wczoraj odbyła się w Warszawie w gmachu sejmowym narada przewodniczących grup regionalnych 4 województw północno-wschodnich celem opracowania wytycznych w sprawie wykonania planu inwestycyjnego na naszych ziemiach.

Na naradzie omówiono m. in. treść memoriału, jaki specjalna delegacja posłów i senatorów 4 województw północno-wschodnich ma zamiar przedłożyć na projektowanej w tych dniach audiencji w Prezydium Rady Ministrów. *(m).*

Nie ma wojsk tureckich na granicy Aleksandretty

ANKARA, (Pat). Ambasador francuski Ponset konferował dn. 7 bm. przez dłuższy czas z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi Arasem.

Po rozmowie anatolijska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat w którym w sposób najnajbardziej stanowczy zaprzecza krążącym za granicą pogłoskom o rzekomej koncentracji wojsk tureckich na granicy sandżaku Aleksandretty.

Pogłoski te — pisze agencja anatolijska szerzone są w celu alarmowania opinii świata, w szczególności angielskiej i wywołania szkodliwej dla Turcji reakcji.

Kiepura odnosi sukcesy

BRUKSELA, (PAT). — Jan Kiepura wystąpił wczoraj w pałacu sztuki w Brukseli w koncercie, z którego dochód przeznaczony został w połowie na fundusz dobroczynny im. Królowej Astrid, w połowie zaś na cele stowarzyszenia wzajemnej pomocy Polaków.

Kiepura odniósł wielki sukces. W części koncertowej odśpiewał artysta w języku polskim balladę Nowowiejskiego, a następnie pieśni Marczewskiego, wywołując entuzjazm publiczności, zapełniającej salę. Na koncercie obecni byli liczni przedstawiciele sfer rządowych, dyplomatycznych oraz świata artystycznego. Koncert transmitowała brukselska stacja radiowa.

Plebiscyt w Hiszpanii?

Anglia kategorycznie dąży do wprowadzenia skutecznej kontroli i wierzy w możność szybkiego zakończenia wojny

LONDYN, (Pat). Według wyjaśnień urzędowych, rząd brytyjski nie uważa odpowiedzi Niemiec i Włoch za negatywne.

Mimo, że ton tych not nie jest specjalnie życzliwy i że usiłują one wprowadzić pewną nutę polemiki do zagadnienia ochotników, to jednak warunki, od których Niemcy uzależniają wydanie zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii, nie są oceniane negatywnie.

Warunek pierwszy, aby decyzja taka powzięta została przez wszystkie państwa i miała charakter naprawdę powszechny, jest oczywisty i stanowi właściwy cel demarche francusko-brytyjskiego.

Warunek drugi, aby również inne zagadnienia, związane z kwestią pośredniej interwencji zostały niezwłocznie podjęte, został już przez komitet nieinterwencji zasadniczo przyjęty. Komitet rozpatruje zagadnienie ochotników równolegle z zagadnieniem pomocy finansowej dla Hiszpanii w 2 jednocześnie obradujących specjalnych komisjach technicznych. Wypełnienie więc tego warunku nie tylko nie nastręcza trudności, ale stanowi jedno z aktualnych zadań obecnych prac komitetu nieinterwencji.

Trzeci warunek aby utworzony został system bezwarunkowej skutecznej kontroli, całkowicie odpowiada intencjom rządu brytyjskiego.

W brytyjskich kołach rządowych kładą największy nacisk na zrealizowanie tego właśnie warunku. W Foreign Office panuje przekonanie, że gdyby się udało wprowadzić tego rodzaju system kontroli, to wojna domowa w Hiszpanii szybko dałaby się zlikwidować.

Narada ministrów, jaka odbyła się dziś po południu pod przewodnictwem premiera Baldwina na Downing Street poświęcona była sprawie wprowadzenia takiej kontroli.

Intencje rządu brytyjskiego iść mają w kierunku tym, aby zagadnienia ochotników nie przekazywać na razie komitetowi nieinterwencji. Miałoby to na celu niedopuszczenie do naturalnej zwłoki, jaka musi wyniknąć, gdyby decyzję w tej sprawie powierzyć formalistycznej i długotrwałej procedurze komitetu. Istnieć ma zamiar przeprowadzenia konsultacji dyplomatycznych pomiędzy zainteresowanymi mocarstwami.

Możliwe jest przeto, że Wielka Brytania w porozumieniu z Francją, zaproponuje utworzenie organu konsultacyjnego w Londynie pod przewodnictwem min. Edena przy udziale ambasadorów Francji, Niemiec, Włoch, Sowietów i Portugalii.

O ile by np. w takim gronie powzięta została decyzja, że wymienione mocarstwa zobowiązują się powstrzymać niezwłocznie wysyłkę ochotników do Hiszpanii, i — jeżeli uzgodnią pomiędzy sobą plan rygorystycznej kontroli, to — zdaniem rządu brytyjskiego — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszystkie pozostałe państwa, reprezentowane w komitecie jako mniej zainteresowane w wypadkach hiszpańskich, wyrażą swoją zgodę na decyzję i posunięcia najbardziej zainteresowanych 6 mocarstw. Zdaniem rządu brytyjskiego będzie można wówczas przystąpić do dalszych kroków, mających na celu pacyfikację Hiszpanii.

W brytyjskich kołach urzędowych podkreślają z naciskiem, że W. Brytania nie pragnie, ani komunistycznych ani faszystowskich rządów w Hiszpanii. Zdaniem rządu brytyjskiego z chwilą, gdyby udało się powstrzymać wojnę domową, a zwłaszcza gdyby udało się usunąć z niej elementy obce, które tę wojnę tak zaostrzyły to wówczas należy ułatwić narodowi hiszpańskiemu znalezienie drogi, która odpowiadałaby poglądom większości społeczeństwa hiszpańskiego.

W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że wojnę domową zlikwidować można tylko drogą plebiscytu. Zorganizowanie takiego plebiscytu przy pomocy międzynarodowej, a więc powtórzenie eksperymentu Zagłębia Saary na terenie Hiszpanii, nie jest uważane w Londynie za niemożliwe. Myśl ta znajduje wielu zwolenników.

Niemcy cisną się do Marokko hiszpańskiego

Francja broni się

PARYŻ, (Pat). Sytuacja w Marokku coraz bardziej wysuwa się na czoło zainteresowanych kół politycznych i opinii francuskiej. Powodem zaniepokojenia, jakie w Paryżu wywołały pogłoski na temat stopniowego umacniania wpływów niemieckich w Marokku hiszpańsk. jest oficjalne stwierdzenie przez agencję Havasa, iż rząd francuski dowiedziawszy się, że władze hiszpańskiej strefy marokańskiej przygotowują koszary na przyjęcie oddziałów niemieckich, zwrócił się oficjalnie do rządu w Burgos, przypominając postanowienia traktatu francusko-hiszpańskiego z r. 1920, zabraniającego obu mocarstwom t. j. Francji i Hiszpanii dopuszczania na terytorium Marokka oddziałów zagranicznych.

Powyższy krok francuski wywołany został alarmującymi pogłoskami na temat infiltracji niemieckiej w Marokku. Poza rewelacjami „Oeuvre" o opanowaniu przez Niemcy administracji hiszpańskiej strefy Marokka komunistyczna „Humanite" przyniosła dziś wiadomości, jakoby Niemcy prowadzić miały fortyfikację Ceuty, skąd baterie niemieckie zagrażać mają cieśninie gibraltarskiej, a oddziały niemieckie mają być już skoncentrowane w Ceucie, Melilli i Larache.

Na tle tych informacyj szczególnego znaczenia nabiera doniesienie „Matin'a", iż minister obrony narodowej Daladier około 15 stycznia udać się ma w otoczeniu wyższych osobistości wojskowych do Marokka, gdzie odbędzie podróż inspekcyjną. Należy przypomnieć, iż minister marynarki wojennej Gasnier Duparc bawi już od tygodnia na wybrzeżu Afryki północnej, gdzie m. in. dokonał on inspekcji prac, mających na celu umocnienie francuskiej bazy morskiej w Bizercie.

Francja urządziła manewry morskie u wybrzeży Marokko

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa komunikuje: w sprawie różnych doniesień, kursujących na temat rzekomej nadzwyczajnej koncentracji francuskich sił zbrojnych morskich w pobliżu wybrzeży marokańskich, koła oficjalne zwracają uwagę, że flota francuska zwykle o tej porze roku odbywa manewry natychmiast po urlopach świątecznych.

Przypominają, że w roku ubiegłym o tej samej porze odbyły się manewry morskie na tych samych wodach.

Wiceminister Poczt i Telegrafów w Wilnie

Do Wilna przyjechał wiceminister poczt i telegrafów Tadeusz Argasiński w związku z rozbudową sieci telekomunikacyjnej na terenie dyrekcji wileńskiej.

W dniu 8 bm., w godzinach wieczornych, wiceminister odjechał do Warszawy.

Leopold belgijski w Szwajcarii

BERN, (PAT). — Król belgijski Leopold III przybył do Montana w kantonie Wallis. Synowie króla bawią obaj w Szwajcarii.

Komunista wysłany do Berezy

POZNAŃ, (PAT). — W dniu dzisiejszym zarządzeniem władz przewieziony został do Berezy Kartuskiej i osadzony w obozie izolacyjnym Jan Bames, znany i kilkakrotnie karany sądownie za działalność wywrotową komunista gnieźnieński.

300 tys. osób cierpi głód

SZANGHAJ, (Pat). 300 tys. mieszkańców prowincji Siksang cierpi głód.

„Koenigsberg" czeka na odpowiedź Madrytu



BERLIN, (Pat). Jak słychać krążownik „Koenigsberg" nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi na postawione w dniu 5 bm. żądanie admirała niemieckiego na wodach hiszpańskich wydania ładunku i pasażer statku „Palos".

Niemcy oddają statki rządowe powstańcom

BERLIN, (Pat). Od rana oczekiwano dzisiaj w Berlinie wiadomości, jak zareagował rząd Walencji na znane żądania ultymatywne, sformułowane przed 3 dniami przez admiralicję niemiecką. Jakkolwiek termin ultimatum upływał już o godz. 8 rano, niemieckie czynniki rządowe pragnąc widocznie zaakcentować swój umiar, wstrzymywały się od zajęcia ostatecznie stanowiska. W odstępach godzinnych informowano parokrotnie prasę zagraniczną, że odpowiedź rządu w Walencji dotąd nie nadeszła.

Dopiero po południu stwierdzono oficjalnie milczenie rządu walenckiego i zawiadomiono, iż wobec tego rząd Rzeszy wykona zapowiedź w sprawie obu zatrzymanych w drodze retorsji parowców hiszpańskich. Dowództwo niemieckie odda mianowicie te parowce do dyspozycji rządu gen. Franco, jako jedynej legalnej władzy hiszpańskiej, uznanej przez Niemcy. Tym samym wykonana zostaje pierwsza część ultimatum niemieckiego, wyczerpując chwilowo konflikt morski między Berlinem a Walencją, spowodowany zatrzymaniem parowca niemieckiego „Palos".

O ile jednak znowu „powtórzy się atak korsarski na niemieckie statki handlowe", konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze, wykonana byłaby wówczas druga część ultimatum, mówiąca o „przedsięwzięciu dalszych środków przez rząd Rzeszy".

Sytuacja jest więc w dalszym ciągu wysoce drażliwa i liczyć się należy z bardzo ostrą reakcją Niemiec w drobnym nawet wypadku naruszenia praw i prestige'u Rzeszy niemieckiej przez rząd Walencji.

Rozpaczają handlarze broni w Ameryce

WASZYNGTON, (PAT). — Natychmiast po podpisaniu prawa o embargo na broń przez prezydenta Roosevelta, odwołano pozwolenie na wywóz transportu broni do Hiszpanii na ogólną sumę 4.307.000 dolarów. Również odwołano zezwolenie na wywóz ładunku samolotów, broni i amunicji do Hiszpanii, który nie zdołał być załadowany na parowiec „Mar Cantabrico".

Włoskie i niemieckie oddziały wciąż przybywają do Kadyksu

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Gibraltaru, iż osoby, przybyłe tam z Kadyksu, oświadczają, że niemal codziennie przybywają do Kadyksu na parowcach bez flagi i z zasłoniętą lampą umundurowane oddziały niemieckie i włoskie.

Szwajcaria nie puszcza ochotników do Hiszpanii

BERN, (PAT). Szwajcarskie władze bezpieczeństwa występują z całą surowością przeciwko akcji werbowania na terytorium Szwajcarii ochotników do Hiszpanii. W ostatnich czasach dokonano na tym tle aresztowań. Między innymi aresztowano w Zurychu 4 obywateli szwajcarskich, którzy ułatwiali ochotnikom z Jura, Bazylei i Genewy wyjazd do Hiszpanii. W tych dniach aresztowano jednego z mieszkańców Genewy, u którego po powrocie z Hiszpanii znaleziono 500 tysięcy franków, przeznaczonych na zakup broni. W Bazylei na dworcu aresztowano 50 obywateli austriackich i czeskich, starających się dostać przez Szwajcarię do Francji.

3 lata więzienia grozi amerykańskim ochotnikom wojny w Hiszpanii

NOWY JORK, (PAT). — Jak donosi agencja Reutera, okazuje się, że ochotnicy amerykańscy, udający się do Hiszpanii, narażają się na ściganie karne.

Pewien niższy urzędnik federalny w Nowym Jorku wyszukał mało znaną ustawę, przewidującą więzienie do lat 3 i grzywnę do 1000 dolarów w stosunku do Amerykanina, zaciągającego się lub usiłującego się zaciągnąć do obcych armij, prowadzących wojnę.

Milioner wyskoczył z samolotu

BRUKSELA. (PAT). — Dziś po południu w lesie w okolicach Limburga znaleziono zwłoki milionera angielskiego Wennera, który kilka dni temu popełnił samobójstwo, wyskakując z samolotu, kursującego na linii Kolonia — Londyn.

Powieszeni za zamach dynamitowy

WIEDEŃ, (PAT) — Dziś o godz. 18.15 wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Alojzego Strigla i Johanna Scheineckera, sprawców zamachu dynamitowego na ekspres Monachium — Wiedeń w pobliżu st. Marchtrenk (górna Austria) w dn. 10 kwietnia 1934 r. Wyrok śmierci został wydany przez sąd w Linzu.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Dokąd emigrować?

Przeczytany w „Kurjerze" z dnia 30 grudnia ub. r. artykuł „Kilka słów o nowym wężu" nasuwa mi kilka uwag, którymi chciałbym się podzielić z Czytelnikami „K.W.".

Otóż w ostatnich piętnastu latach objechałem z parę razy prawie całą kulę ziemską.

Mieszkałem przez dłuższy czas w Afryce Północnej, poza tym zwiedziłem cały Daleki Wschód od Adenu do Tokio i obie Ameryki. Zaznaczę jednak odrazu, że jedynie w Afryce mieszkałem przez dłuższy czas, pozostałe zaś kraje znam jedynie pobieżnie. Dla niedowiarków dodam jednak też, że w ciągu 4-ch lat stykałem się na statkach z emigrantami wszelkich narodów, jak wyjeżdżającymi w poszukiwaniu „ziemi obiecanej", tak i powracającymi z niej, a powracającymi bardzo często z przekleństwem na ustach.

Z bardzo licznych rozmów zdołałem sobie ułożyć mapę świata (w mojej wyobraźni) gdzie odznaczyłem kraje, gdzie jest dla emigrantów jakaś nadzieja aklimatyzowania się. Zacznijmy więc od Ameryki Południowej. Nie będę mówił o Brazylii, która jest aż nadto dobrze znanym terenem emigracyjnym.

Dla naszej polskiej emigracji, według mnie trzeba stanowczo odrzucić całą północną część Południowej Ameryki — Wenezuelę, Kolumbię, Equdor, ba, nawet i Peru, aczkolwiek o tym ostatnim, jako o nowej „ziemi obiecanej" w prasie polskiej przebąkiwują. Nie biorąc już pod uwagę diabelnych warunków klimatycznych, bardzo dobrze wszystkim „globtrotterom" znanych, ta część Ameryki Płd. ma jedną, i to kapitalną, wadę. Prawie żadna z wielu znajdujących się tam republik, nie może się pochwalić normalnym życiem politycznym. Osada nieszczęśliwego kolonisty (a spotykałem dużo takich — proszę mi wierzyć) ni stąd ni zowąd może się stać terenem starć pana Gomeza z panem Diazem, gdyż, o ile jeden z nich jest prezydentem, to drugi ma niepowstrzymaną chęć zająć jego miejsce. Dzisiaj p. Gomez wypędził p. Diaza, jutro znajdzie się p. Fernandez, który... i tak w kółko, od czasów śmierci Boliwara, oswobodziciela kraju od władzy Hiszpanii. Każdy z ustępujących prezydentów obraca w gruzy wszystko, co spotyka na swej drodze, nie troszcząc się o dobro swego bliźniego. Życie ludzkie nie ma tam żadnej wartości. Po całym kraju łażą bandy niedobitków z różnych „armij" różnych prezydentów — oddziały „pistoleros", t. j. zwyczajne bandy rozbójników. No i nie trzeba zapominać o miłym sąsiedztwie francuskiej Guyany, skąd od czasu do czasu przedostają się zbiegi z francuskiej „katorgi" — ludzie, którzy utracili wszelkie cechy ludzkie, którzy rabują wszystkich i zabijają, ot tak, za byle co.

Warunków w Peru nie znam, ale za to spotkałem się z ludźmi, którzy dotąd nie wiedzą jakim sposobem stamtąd się wydostali. Byli to kozacy kubańscy, których rewolucja wypędziła z Rosji, a którzy, pracując przez dłuższy czas w fabrykach we Francji, marzyli o własnym kawałku ziemi. Kubański generał Pawlenko zebrał blisko 300 ludzi, otrzymał pozwolenie na osiedlenie się w Peru od rządu tamtejszego. „Kiedyśmy przyjechali tam, spotkano nas z wielką pompą. Była muzyka, były mowy prezydenta i jego ministrów. Potem odwieźli nas za góry, o setki kilometrów od ostatniego osiedla pokazano nam ziemię, a właściwie dziewiczy las, jakim były pokryte przyznane nam tereny. Po kilku tygodniach pracy, ręce nam opadły. Febra, zwierzęta, warunki klimatyczne — to już refren znany, ale tu była jeszcze największa plaga kraju — tubylcy. Jakiś specjalny szczep, nie uznający dotąd „białych diabłów" polował na nas, jak na zwierzęta, zatruwał źródła, niszczył plantacje, etc. Artykuły spożywcze, przywożone z miast były bajecznie drogie. Oszczędności nasze, i tak szczupłe, topniały. Lekarstwa, naboje, karabiny, ubranie — wszystko to razem w parę miesięcy wyssało z nas ostatni grosz. Pieszo, konno — uciekaliśmy z ziemi obiecanej. Nie wiem jakim już cudem nasz dowódca zdołał otrzymać pozwolenie i statek na powrót". Oto wszystko, co wiem o Peru.

O centralnej części Ameryki Płd., mianowicie o płd. Brazylii, płn. Argentynie, Paragwaju i Urugwaju wiedzą w Polsce już znacznie więcej. Według mnie jest to jedyna część Ameryki gdzie kolonista, mający trochę gotówki, może mieć nadzieję życia po ludzku, i to w warunkach klimatycznych nieco podobnych do polskich.

Zwracam szczególną uwagę na Paragwaj. Kraj ten, po zwycięskiej wojnie z Boliwią mocno się wyludnił. Pieniądz stracił wartość, ziemia jest za bezcen. I jeszcze jeden fakt, zasługujący na szczególną uwagę. Otóż w wojnie z Boliwią bardzo dużą rolę odegrali... Rosjanie. Odsetek oficerów-Rosjan, którzy zajmowali wyższe stanowiska w armii paragwajskiej (do szefa sztabu włącznie) był ogromny. Musiało się do odezwać na wielce przychylnym ustosunkowaniu się władz tamtejszych do Słowian wogóle. Również i Polacy mogą to wykorzystać, będąc z języka i obyczajów podobnymi do znanych już tu Rosjan.

Więc o ile jechać do Ameryki Południowej, to tylko do centralnej jej części, a w szczególności do Paragwaju. Jedna tylko bieda: i w Paragwaju była rewolucja i o ile się nie mylę o charakterze faszystowskim, więc nie wiem jak to wpłynęło na dopuszczanie emigrantów. Ale o tym najlepiej poinformuje każdy konsul paragwajski.

Powracając do mniej odległych od Polski krajów, zastanawiałem się często, dlaczego u nas nikt się nie interesuje możliwościami emigracji do Afryki Północnej, a mianowicie do Marokka, gdzie ogromne połacie kraju znajdującego się pod władzą sułtana — ergo Francji, stoją odłogiem. Cała północno- i południowo - zachodnia część kraju, granicząca z Oceanem posiada idealne wprost warunki dla emigracji. Żyzna ziemia, łagodny klimat i stosunkowo bliskie sąsiedztwo Europy, stanowią główne zalety tego kraju. Myślę, że i Francja, gdyby się do niej zwrócono oficjalnie, chętnie by się zgodziła na przyjęcie tysięcy rodzin pracowitych chłopów, którzy by zaludnili kraj i podnieśli jego wartość.

Mnie osobiście proponowano 15 lub więcej hektarów ziemi, położonej tuż przy rzece i oceanie w okolicach Agadiru i Mogadoru, na wypłatę w ciągu dowolnej ilości lat. Wiem również, że kozacy, zamieszkujący Francję, od dłuższego czasu czynią starania by się tam dostać. Francja im nie odmawia, ale,,, żąda żeby mieli oni niezbędne środki egzystencji na początek.

Przypuszczam, że gdyby rząd nasz zaciekawił się tym Marokkiem, byłoby to najtrafniejszym rozwiązaniem pytania — gdzie jechać?

Jak jechać? — to już kwestia dalszych pertraktacyj rządu z Francją i Szeryfatem Marokka.

A. Vilaz.

Tam, gdzie pożar wciąż szaleje

Jak ludzie patrzą — Tłum i politycy zawodowi — Kaski francuskie — Czerwona Brygada Międzynarodowa — Niemcy w Hiszpanii — Marokko, rudy, bogactwa — Tranzakcja wodzów — 800 tysięcy tonn minerałów — Kasztany dla innych — Sewilla pełna entuzjazmu — czarne chorągwie korsarskie

Czas świąt był okresem zmniejszenia się zainteresowań Hiszpanią; zresztą nie działo się tam nic tak bardzo godnego uwagi. Dziś znowu zainteresowanie buchnęło żywym płonieniem.

Oczywiście bardzo żywo reaguje na wypadki hiszpańskie opinia francuska. Jak pisze „Kurjer Poranny":

Hiszpanię „czuje się" we Francji wszędzie i ciągle: od polemiki parlamentarnej do piosenki kabaretowej.

Losem Hiszpanii przejmują się przede wszystkim szerokie masy, których prymitywna uczuciowość jest doskonałą odskocznią dla wiecowych mówców, i garstka niepoprawnych idealistów, dyskretnie ratujących coraz liczniejsze i coraz bardziej zubożałe szeregi zarówno „czerwonych" jak i „białych" emigrantów. Dla „zawodowych" natomiast polityków stanowi to znakomity teren eksperymentalnej próby sił faszystowsko-komunistycznych w skali — choć nie de jure ale de facto — międzynarodowego starcia zbrojnego. Stąd kolosalne zainteresowanie wojną hiszpańską, będącą, ich zdaniem, najmiarodajniejszym wskaźnikiem szans na przyszłe i ostateczne zwycięstwo jednej lub drugiej doktryny państwowej w innych krajach europejskich, a przede wszystkim w samej Francji. Zarówno prawicowcy jak i lewicowcy liczą teraz na zewnętrzne wydarzenia takiej doniosłości, by „wykończyć" partyjnego przeciwnika, którego swoją własną bronią przy tym układzie sił pokonać nie mogą.

A jak się przedstawia nieinterwencja Francji w wojnie domowej? Sympatyzujący z rządem Bluma korespondent „Kurjera Porannego" pisze w tej kwestii:

Dość zawiłe wyjaśnienia ministra Daladier'a interpelowanego na ten temat w Izbie Deputowanych, gdyż zastrzegającego się, że może ponosić odpowiedzialność tylko za urzędy, bezpośrednio jemu podporządkowane; znamienne listy korespondentów wojennych tej miary co Andre Salmon z „Petit Parisien'a", wyraźnie stwierdzającego, że widział na własne oczy regulamin nowe kaski piechoty francuskiej, noszone przez żołnierzy czerwonej „Brygady międzynarodowej"; oficjalne komunikaty z frontu, podające liczbę, może trochę przesadzoną, francuskich samolotów, zestrzelonych przez artylerię generała Franco, i ściśle sprecyzowane pytania, które w tej sprawie zadał deputowany de Kerillis ministrowi awiacji Cot'owi, zdają się świadczyć, że nie są to zarzuty bezpodstawne.

Istotnie, Francja Frontu Ludowego pomaga, w sposób mniej więcej legalny, Hiszpanii Frontu Ludowego.

Francuska i niemiecka interwencja ma swoje cele polityczne. Ale Niemcy mają również pewne cele gospodarcze. „Kurjer Poranny" tak je opisuje:

Kopalnie Maroka hiszpańskiego, obfitujące w minerały wszelkiego rodzaju, eksploatowane są przez hiszpańskie i cudzoziemskie towarzystwa akcyjne. Oto najważniejsze: „European und North African Mines Ltd.", z siedzibą w Londynie. Produkcja jest kontrolowana przez paryską „Societe Coloniale des Mines", „Compania Espanola de Minas del Rif" (ruda żelazna) — siedziba Madryt, „Compania del Norte Africano" (ołów) — Madryt, — zwłaszcza rudy żelaznej i mangan) — Melilla. Większość kopalń — zwłaszcza rudy żelaznnej i manganu — znajduje się w rękach francuskich, angielskich i hiszpańskich konsorcjów.

Pomiędzy gen. Franco a Berlinem została zawarta umowa, dzięki której zobowiązał się do płacenia za pomoc techniczną, jaką mu Niemcy udzielają pewnemi koncesjami w Marokko:

W październiku zaczęła działać umowa kancl. Hitlera z gen. Franco. Już w pierwszym miesiącu popłynęły do Hamburga i Bremy obfite transporty z surowcami, których brak dotkliwie odczuwa niemiecki przemysł wojenny. Ale gen. Franco nie może zdobyć Madrytu: jego sytuacja jest coraz bardziej rozpaczliwa. Żąda nowej pomocy od Hitlera i hojnie za nią płaci. „Compania Espanola de Minas del Rif" sprzedaje Niemcom — za pośrednictwem „Hisma" — 800 tysięcy tonn minerałów, które mają być dostarczone w ciągu najbliższych miesięcy. Kontrakt został podpisany osobiście przez gen. Franco. Niemcy będą płaciły... odliczając sumy należne Berlinowi od rządu w Burgos. Czyli mówiąc innymi słowami, za transporty z Marokka pieniędzy „Hisma" nie zobaczy. Długi te wynosić mają dotychczas około 320 milionów pesetów. Drogo każą sobie Niemcy płacić za doświadczalny poligon hiszpański dla swych tanków, za wypróbowanie swych bombowców!

Czy jednak umowa ta nie zostanie zmodyfikowana? „Figaro" tak pisze o tem:

Ochotnik i żołnierz hiszpański, walczący pod sztandarem Ferdynanda Aragońskiego może przyjmować pomoc cudzoziemców tylko chwilowo. Przyjaźni pomiędzy nim a niemieckim oficerem, dyscyplinowanym, jak manekin i zimnym, jak głaz — nie ma i być nie może. Prorocy, przepowiadający hitleryzację całego półwyspu Pirenejskiego, nie powinni zapominać o istnieniu hiszpańskiej armii, licznej, wytrwałej, wysoko ceniącej honor swych sztandarów, armii dumnej, która bynajmniej nie zgodzi się na odgrywanie roli statystów pod komendą pruskiego feldfebla. Często pada pytanie: jak drogo będzie musiał zapłacić gen. Franco, kancl. Hitlerowi za okazaną pomoc? Być może, iż sprawy będą wyglądały nieco inaczej. Interwencjoniści niekiedy wyciągają z ognia kasztany... dla innych!

Ale dzisiaj jest jeszcze inaczej. Korespondent „Kurjera Warszawskiego", opisując swe wrażenie z Sewilli, gdzie spotkał bardzo wielu Niemców, daje nam taki obrazek powitania posła niemieckiego:

Sivilla fetowała go tak, jak tylko południe Hiszpanii fetować kogoś potrafi. Miasto szalało. Pod istną gęstwą chorągwi hiszpańskich i hitlerowskich, zwieszających się z każdego okna, płynęły ulicami dzień i noc nieprzeliczone rozentuzjazmowane tłumy. Setki głośników radiowych powtarzały, po raz tysięczny chyba hymny hiszpański, niemiecki i włoski, po czym kończyły marszami wojskowymi. Piękne seniority (żadne miasto na świecie nie ma takich kobiet, w czarnych szalach, zwieszających się z wysokich grzebieni), poprzypinały sobie kolory narodowe, swastyki i topory faszystowskie. Wieczorami wspaniała Plaza Noeva płonęła iluminacją zupełnie nieprawdopodobną. O, nasze biedne, smutne warszawskie iluminacje! Trzeba było widzieć w Sevilli tę orgię świateł, te tysiące lampek, poumieszczanych w wierzchołkach palm, na specjalnych drutach, przeciągniętych przez cały plac, trzeba było widzieć domy, usiane brylantami ogni, płomienne kolumny, gwiazdy, girlandy, fajerwerki.

Sprawa hiszpańska skomplikowała niejedno zagadnienie. „I.K.C." pisze:

W związku z wojną domową hiszpańską można powiedzieć, że nie ma już bezpieczeństwa na morzu.

Zaraz na samym początku konfliktu zaczęło się wzajemne zatrzymywanie okrętów handlowych bez należytych podstaw prawnych, przy czym palmę pierwszeństwa w tym wyścigu ku korsarstwu zdobyły czerwone okręty rządu madryckiego, na których rządy — po wymordowaniu oficerów — objęli zrewoltowani marynarze.

Potem sytuacja powikłała się jeszcze bardziej. Było np. rzeczą notoryczną, że z Sowietów płynęły okręty, naładowane amunicją dla rządu madryckiego, ale że płynęły pod... najrozmaitszymi flagami. Znane są wypadki, iż wywieszano na nich flagę sygnałową, oznaczającą, iż n pokładzie statku wybuchła zaraza.

W tych warunkach nie wywołał już zbytniego zdziwienia fakt, o którym dowiedzieliśmy się przed paru tygodniami, iż na jednym z mórz pojawił się zwyczajny już okręt piracki, który wznowił proceder rabunkowego korsarstwa.

Miarą znieczulania opinii jest to, iż wiadomość powyższą dzienniki całego świata podały małym drukiem, gdzieś w kronice. A przecież ponowne pojawienie się czarnej flagi korsarskiej w XX-tym stuleciu, to fakt posiadający charakter — symboliczny.

Trzeba gorąco życzyć, by wojna domowa w Hiszpanii skończyła się możliwie szybko.

Osl

Wawel nabiera barw

Kraków w grudniu 1936 r.

Kto był w Krakowie pamięta piękny łuk bramy z kamiennymi rozetami w kasetonach, ze znamiennym napisem: „Si Deus nobiscum, quis contra nos"?, wiodący na podwórze zamkowe, zamknięte czworobokiem murów, dokoła których biegną lekkie, renesansowe krużganki, z trzech stron okalające podwórze.

Przez tę bramę miałam możność przejść niedawno po dłuższej niebytności. A ponieważ dzięki uprzejmości rektora Bohusz-Szyszki zwiedziłam dokładnie zamek oraz uzyskałam od niego samego szereg ciekawych informacyj, śpieszę podzielić się nimi z czytelnikiem.

Jako budowniczowie zamku wawelskiego zasłynęli przede wszystkim królowie: Kazimierz Wielki, który wzniósł gotyckie murowane zamczysko, oraz Zygmunt Stary, który przebudował je gruntownie, wcielając do nowego kompleksu gmachów części gotyckie zamku Kazimierzowskiego, nadając całości charakter wybitnie renesansowy, dobrze zachowany pomimo późniejszych przeróbek. Gruntownemu zniszczeniu uległ Wawel w II połowie ubiegłego stulecia, gdy stało tu wojsko austriackie. Po opuszczeniu go przez Austriaków był zamek w całkowitej ruinie. Nie tylko odrzwia ozdobne kominki, schody, obicia ścienne były poniszczone, ale nawet większość stropów, zwłaszcza na II piętrze, uległa całkowitej zagładzie.

Do chwili obecnej wspólne wysiłki Państwa Polskiego, obywateli, fundatorów t. zw. „cegiełek wawelskich" oraz wojska, które wzięło bardzo intensywny udział finansowy w akcji odbudowy Wawelu, dały konkretne wyniki w postaci dokonanej restauracji części zamku.

Roboty objęły przede wszystkim główny zrąb zamku, składający się z trzech skrzydeł mieszkalnych, otaczających renesansowe podwórze. Skrzydło czwarte, południowe, nosi charakter wyłącznie dekoracyjny, uzupełniając czworobok podwórza.

Restauracja skrzydła wschodniego jest całkowicie ukończona, prace nad północnym również dobiegają kresu, natomiast nie posiadające krużganków skrzydło zachodnie, a zwłaszcza jego część północna, dawne mieszkanie królowych, jest jeszcze w całkowitej ruinie.

Wycieczki zwiedzają na razie tylko parter oraz drugie piętro skrzydła wschodniego.

Na parterze, wśród innych sal zwraca uwagę gotycka, kwadratowa komnata, o sklepieniu palmowym, wspartym na jednej kolumnie. Należy ona do nielicznych pozostałości zamku Kazimierzowskiego (miała to być sypialnia królewska), podobnież jak i położona obok narożna gotycka sala królowej Jadwigi z herbami Jadwigi i Jagiełły na zwornikach sklepiennych oraz odwiecznymi ławami z kamienia w głębokiej wnęce okiennej. Większość komnat dalszych nosi charakter barokowy, gdyż za Zygmunta III zostały one przebudowane po pożarze, który zniszczył tę część zamku.

Najwspanialsze jest piętro drugie, przeznaczone na przyjęcia i reprezentacje.

A więc szereg sal renesansowych o gładkich, białych ścianach. Oto sala turniejowa ze stropem ładnie zrekonstruowanym, ze starym fryzem, na którym renesansowi rycerze toczą turnieje, oto obok sala rycerska — strop drewniany, na fryzie pod nim wojsko, idące do boju, oto wreszcie największa, a niegdyś i najwspanialsza w tym skrzydle sala poselska, inaczej zwana „pod głowami", od głów drewnianych, artystycznie rzeźbionych, umieszczonych w kasetonach stropu. Niegdyś było ich 159, obecnie mamy tylko 30 rewindykowanych z Rosji po traktacie ryskim. Tu zasiadał król w majestacie, tu obradowała szlachta (sejm z roku 1633). Na fryzie biegną sceny z życia człowieka od kolebki do Sądu Ostatecznego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie trzy fryzy te są dziełem Hansa Dürera.

W północnej barokowej części skrzydła ściany obite są starym adamaszkiem, lub bardzo pięknie wytłaczanym barwnym kurdybanem. Tu żyją wspomnienia Wazów. Oto sypialnia Zygmunta III, obok niej kaplica królewska, oto t. zw. sala „pod ptakami", dawna jadalnia z bardzo pięknym, autentycznym kominkiem barokowym ozdobionym herbami Wazów, drzwi okalają bogate, marmurowe portale. Oto baszta Zygmunta III z autentyczną, starą posadzką i takimiż gipsaturami na sklepieniach.



WAWEL — Sala turniejowa.

Piętro I jest przeznaczone na tymczasową rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nie uległo ono takiemu zniszczeniu jak drugie. Tak więc np. w szeregu komnat zachowały się stare stropy drewniane oraz zdobiące ściany fryzy. Jest to dawne mieszkanie królewskie. Oto sala szatnych i obszerna sień wiodąca na krużganki. Oto sypialnia Zygmunta Starego, oto „Kurza stopka", gabinet królewski w wieży Zygmunta III, wreszcie nad salą gotycką Kazimierza W., wielka komnata zwana „Alchemią", w niej kominek Zygmunta III. Tu miał król przesiadywać nad doświadczeniami, których konkretnym wynikiem był... pożar zamku.

Podziwiam ogrom zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Dokonano istotnie olbrzymiej pracy. Rzecz oczywista, iż jest to **rekonstrukcja**, lecz rekonstrukcja licząca się na ogół z zachowanymi fragmentami architektonicznymi i z przeszłością Wa-

Jak powstaje metalowy pieniądz

Jak podawaliśmy w najbliższych dniach ukażą się w obiegu nowe monety pięciozłotowe i dwuzłotowe z rysunkiem żaglowca. Mennica Państwowa przystąpiła już do wybijania nowych monet. W związku z tym jedno z pism warszawskich zamieszcza ciekawy reportaż z Mennicy Państwowej o fabrykacji bilonu.

Gmach Mennicy jest otoczony naokoło wysokim murem, — czytamy— przed gmachem krążą stale strażnicy, uzbrojeni w karabiny. Wchodzimy do wewnątrz posesji. Jest tam kilka budynków. W jednym z nich, napotykamy na obraz przypominający ciężką pracę w hutach. Z kilku pieców, opalanych ropą naftową, bucha ogień. Żar nieprzyzwyczajonym do przebywania w takiej atmosferze utrudnia oddychanie. Temperatura w piecu blisko 1300 stopni Celsjusza. Czy można więc swobodnie oddychać?

SREBRO. MIEDŹ I SPECJALNY METAL.

Z tych pieców robotnicy, zaopatrzeni w specjalne okulary wyciągają małe ogniotrwałe kotły w których znajduje się rozpalona ciecz. Wygląda jak woda ognista. Ta ciecz składa się z roztopionej miedzi, srebra i specjalnego metalu, który jest dodawany dla większej twardości stopu. Ciecz po przelaniu do specjalnych form stygnie, staje się t. zw. stopem monetowym. Stopy te, wyjęte z form tworzą sztaby. Po ostudzeniu sztaby stopu wędrują do maszyn walcowni, walcownia przerabia je na długie paski, grubości monety.

Paski stopu monetowego z walcowni idą na t. zw. wyżarzenie. To wyżarzenie odbywające się przy 650 stopniach C. jest jak gdyby odpoczynkiem dla metalu. Po wzmocnieniu podczas wyżarzenia, paski srebra przechodzą do sprawdzenia grubości. Następnie inna maszyna pochłania jedną taśmę po drugiej, aby za chwilę wypluć zgrabne czarne krążki.

Czarne! Tak! Białe taśmy stopu monetowego zczerniały pod wpływem reakcji chemicznej.

CZY NIE MA RANKI?

Aby usunąć czarny osad (tlenek miedzi) oczyszcza się krążki w „bębnach" za pomocą roztworu kwasu siarkowego. Po kilku obrotach bębna wychodzą z niego już krążki białe, błyszczące.

Teraz trzeba je zważyć. Waga automat sortuje — za lekkie — z powrotem do ognistego kotła, na przetopienie. Inne — za ciężkie do spiłowania, a dobre o właściwym ciężarze, wędrują do t. zw. otoczenia.

Ta obwodna naokoło monety, która zabezpiecza przed starciem podczas długiej wędrówki pieniądza po świecie — jest zrobiona właśnie w oto czarni.

A jakie są dalsze losy tego białego krążka, odpowiadającego właściwemu ciężarowi? Każdy biały krążek jest z kolei pieczołowicie badany — jeżeli okaże się, że posiada rysę, maleńką jakąś rankę — wędruje zaraz do ognistego kotła na stopienie. Krążki bez skaz maszyny natychmiast pochłaniają.

Wytłaczają kolejno na obydwu stronach rysunek, zaopatrują grzbiet krążka w karby i za chwilę wyrzucają już gotowe monety, takie, jakie widzimy w obiegu.

BADANIE DŹWIĘKU.

Po wyjściu z ostatniej maszyny, moneta podlega jeszcze jednej kontroli.

W dużej sali siedzą rzędem pracownice. Badają one pieczołowicie każdą monetę.

Pada krążek na płytkę kamienną. Słychać przytłumiony dźwięk.

Czyżby fałszywe? Nie! To tylko jakieś wewnętrzne uszkodzenie. I krążek, co polecieć miał już w szeroki świat — wraca tam skąd wyszedł — znów do rozpalonego kotła, aby po przetopieniu, przechodząc przez wszystkie kotły i maszyny, znów stać się krążkiem metalowym— pieniądzem. Monety, posiadające dobry dźwięk są liczone, pakowane i takie, dopiero odwozi się do Banku Polskiego.

Powstawanie bilonu niklowego jest zupełnie analogiczne, jak srebrnego.

NAJWYŻSZY ODSETEK SREBRA.

Narodzin pieniądza doglądają laboratoria chemiczne. Chemicy muszą wypuścić na świat pieniądz zdrowy, odpowiadający właściwym składnikom. W każdej monecie nie może być ani jedną setną część grama więcej miedzi, lub też srebra jak przewiduje stop.

— A jaka jest największa wartość stopu na świecie? — zapytuje jednego ze współpracowników mennicy.

— Najwartościowszym na świecie jest polski stop monetowy. Zawiera on największy odsetek srebra, bo 75 procent. We francuskich monetach jest 65, w niemieckich 50, w monetach innych państw 40 procent. Nad utrzymaniem takiego procentu srebra w stopie pracują właśnie wspomniane laboratoria chemiczne.

— Mennica posiada wiele bogactw. Czy nie zdarzają się jakieś kradzieże?

— Od powstania Mennicy nie zanotowaliśmy ani jednego wypadku kradzieży, ani ukrycia srebra lub złota, bo w naszej Mennicy wyrabiamy i różnego rodzaju medale i odznaczenia złote. Zresztą — nie może nic zginąć, każdy pracownik musi oddać tyle kruszcu, ile wziął przy zapotrzebowaniu.

Złoto, czy srebro oddaje jednak w innej już postaci.

PIERWSZY TRANSPORT NOWYCH MONET.

W ostatnim budynku, gdzie monety są pakowane i mają za chwilę odjechać pod eskortą do Banku Polskiego — widzimy nielada okazy. Właśnie nowe pięcio i dwuzłotówki. Z jednej strony obraz na nowej monecie dwu i pięciozłotowej przedstawia okręt z rozwiniętymi żaglami, po drugiej widnieje orzeł Polski i data 1. I 1937. Wielkość 2-u i 5-złotówek taka, jak obecnych.

— Czy duży transport będzie przekazany Bankowi Polskiemu?

— Narazie nieduży — odpowiada nasz informator. — Pierwszy transport, jaki będzie przekazany do Banku Polskiego wynosi ok. 3 milionów złotych.

Rekord szybkości postępu

Od kozika do konika, a w wyniku — koza

Wspólność upodobań i aspiracyj połączyła panów Hieronima Wielocha z Radomia i Józefa Himmela z Sieradza węzłem serdecznej przyjaźni.

Obaj panowie postanowili odbyć wspólnie wycieczkę zamiejską w okolicach Wilna i pięknego sierpniowego poranku zamiar swój uskutecznili.

Po uprzednim nabyciu zapasu pocztówek z widokami dla uprzyjemnienia monotonii podróży, dnia 23 sierpnia r. ub. w godzinach przedpołudniowych znaleźli się w Landwarowie i jęli odwiedzać prywatne mieszkania pod pozorem sprzedaży pocztówek.

Zaczęło się skromnie: od scyzoryka, który zginął p. Lubie Moszko. Jednak powodzenie upaja. W pół godziny potem p. Julia Nowicka po powrocie do domu nie doliczyła się zegarka, radioodbiornika i portmonetki z 5-ciu złotymi

W niespełna godzinę potem p. Marcinkiewicz, właściciel posesji, odległej o parę kilometrów od Landwarowa, omal nie osłupiał ze zdumienia, widząc, że jego jedynego siwka, pasącego się na łące, dosiadł jakiś nieznany osobnik, który usiłował też usadowić swego towarzysza.

Zdumienie p. Marcinkiewicza przeszło w łatwo zrozumiałe oburzenie, zwołał sąsiadów i przy ich pomocy ujął pretendentów do posiadania jego konia.

Dalszy ciąg zwykły: policja, protokuł, ciupa...

Epilog rozegrał się onegdaj w Wydziale IV Sądu Okręgowego w Wilnie.

Obaj panowie, przebrani w szare mundury więzienne, nie tracili rezonu.

— Faktycznie, Panie Sędzio Wysocki, — mówił Wieloch, — scezoryk tom wzioł, bo nam był potrzebny w drodze, ale na konto zegarka i jennej radiowej aparatury, to nic podobnego. A z tem koniem, to był puc i wogóle granda. Jakeśmy koło drogi zobaczyli szkapę, to mówie do Józka: „Te, Józek, toś ty niby ułan, a jak pragne wolności, tobyś na te szkape bez stołka nie wlaz". A Józek, prosze Sędziego Wysokiego, ani słowa, jeno hyc! — i siedzi na szkapie. Ażem gębe otworzył, bom to nie przypuszczał, aby taka pokraka miała tele giętkości w gnatach. Ale żeby brać szkape, — to niech nas Pan Bóg uchowa, Panie Wysoki Sądzie!

Towarzysz Wielocha, Himmel twierdził jota w jotę to samo. Jednak sędzia p. Chełstowski okazał się człowiekiem nieufnym, a w dodatku zatwardziałym konserwatystą, to też potępił tak szybki postęp: od kozika do konika w ciągu jednego dnia.

Mając na uwadze poprzednie tego rodzaju rekordowe wyczyny oskarżonych, skazał obu na 2 lata kozy.

M. K.

Przemytnik — mistrzem charakteryzacji

Straż kolejowa zatrzymała i oddała w ręce policji poszukiwanego od dłuższego czasu zawodowego przemytnika i notorycznego złodzieja niejakiego Józefa Magierę vel Magieroskiego, zamieszkałego stale w Dąbrowie Górniczej.

Przed dwoma laty Magierski wypuszczony był z więzienia po odbyciu kary za organizowanie bandy przemytników jedwabi i koronek z Niemiec. Po wyjściu z więzienia, zorganizował nową bandę przemytniczą, był jednak szybko zdemaskowany.

Poszukiwania przestępcy nie dały jednak wyniku. Okazuje się obecnie, iż przemytnik posiadał talent charakteryzowania się i zmieniał ustawicznie swój wygląd zewnętrzny, myląc tym pościg policji. Przebierał się i charakteryzował na grajka podwórzowego. Zdarzało się, iż przebrany za kalekę zbierał jałmużnę, odwiedzając w takim przebraniu swych klientów i dostawców. W kilku wypadkach stwierdzono, iż przebierał się za kobietę.

Jako pasażer pociągu idącego w stronę Warszawy przebrany był ostatnio za gospodarza wiejskiego w kożuch i baranią czapkę. Tym razem miał nieszczęście zwrócił na siebie uwagę jednego z jadących w tym przedziale wywiadowców, który znał dawnego przemytnika Magieroskiego.

Zauważywszy, iż jest śledzony, Magieroski skorzystał z chwilowej nieuwagi wywiadowcy, wyrzucił kożuch przez okno wagonu i pozostał w palcie oraz kapeluszu. Szybko nałożył sztuczną brodę i okulary. Moment charakteryzacji spostrzegł strażnik kolejowy i zatrzymał przemytnika. W ten sposób zdemaskowano Magieroskiego, aresztowano i przewieziono do Warszawy, gdzie osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich.

Czy wiecie co to jest miliard?

Od czasu wielkiej wojny miliard stał się najzwyklejszym liczbowym pojęciem. Liczba ta nie dziwi obecnie nikogo. Na pytanie, co to jest miliard, każdy wzruszy ramionami i odrzeknie:

— Tysiąc milionów, albo, jeśli ktoś woli tysiąc razy po tysiąc tysięcy.

Miliard jednak, jako wielkość konkretna, stanowi olbrzymią liczbę. Oto kilka przykładów.

Od narodzenia Chrystusa upłynęło więcej nieco, niż miliard minut. Gdyby jakiś miliarder zaczął od dnia narodzin Chrystusa wydawać po 250 złotych dziennie i czyniłby to do śmierci, jak również jego potomkowie w prostej linii do obecnej chwili, to pozostałaby z miliarda suma, wystarczająca na ponoszenie takiego wydatku jeszcze przez 800 lat. Dopiero w roku 2736 potomek tego miliardera mógłby powiedzieć, że jest zrujnowany majątkowo.

Kolba kukurydzy zawiera około 500 ziaren. Aby otrzymać miliard ziaren, potrzeba 500 tonn czyli 50 wagonów kukurydzy.

Gdyby człowiek chciał przeliczyć tę ilość ziaren, musiałby zużyć 57 lat, pracując po 8 godzin na dobę i odliczając po sto ziaren na minutę.

2,4 milionów zmarło z głodu, 1,2 milj. popełniło samobójstwo

Istniejący przy Lidze Narodów komitet do walki z kryzysem, ogłosił ostatnio sprawozdanie, wstrząsające tragiczną wymową cyfr.

W ciągu jednego roku 2.400.000 ludzi umarło z wycieńczenia i głodu, zaś 1,200,000 odebrało sobie życie z nędzy. W ponurej tej statystyce czytamy dalej, że spółki i związki handlowe oraz kartele rolniczo-przemysłowe postanowiły nie dopuścić do obniżenia cen produktów rolnych i żywnościowych i wobec tego nadmiar produktów postanowiono... zniszczyć. I tak w ciągu owego roku zniszczono 2.500,000 kg cukru, 568 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267,000 wagonów kawy, ponadto spalono na opał 432,000 wagonów zboża, a 600 tys. centnarów mięsa zmarniało w konserwach. W sumie to daje 8,438,640.000 kg. artykułów spożywczych. Obliczając według skali najwyższej roczne spożycie w wysokości 980,02 kg. na głowę, zniszczone zapasy byłyby wystarczyły na 3 lata.

PĘKŁO MU SERCE

na widok męczeńskiej śmierci wnuka

W Maliniu k. Tarnowa drzewko Bożego Narodzenia stało się przyczyną męczeńskiej śmierci 3-letniego Jurka Łachuta. Oto rodzice malca w dzień Nowego Roku poszli na nabożeństwo, a dziecko w towarzystwie dziadka zostało w domu. Z chłopięcej swawoli dziecko zaczęło na stojącej w pokoju choince zapałkami zapalać świeczki.

W pewnym momencie dziecku zajęła się sukienka. Po kilku sekundach dziecko stało się żywą pochodnią. Sparalizowany dziadek nie mógł swemu wnukowi ratować życia, tylko przykuty chorobą do fotelu, musiał patrzyć na powolne konanie dziecka. Gdy Łachutowie wrócili do domu pod drzewkiem leżały zwęglone resztki jedynaka — a na fotelu siedział trup dziadka.

Z żalu i rozpaczy pękło mu serce.

Z dni ślubu ks. Julianny



Oto jeden z fragmentów dekoracji Hagi na ślub ks. Julianny. — Robotnicy kończą dekoracje placu przed pałacem królewskim w Hadze.

Gaz świetlny nie będzie śmiercionośnym

Donosiliśmy swego czasu o wynalazku wiedeńskim polegającym na zastosowaniu aparatur do odtruwania i unieszkodliwiania gazu świetlnego. Licencję na wyrób tych aparatów miała nabyć jedna z największych fabryk metalurgicznych w Polsce. Niedawno rozpoczęły się próby odtruwania gazu w niektórych gazowniach polskich. Próby te dały, jak nas informują, doskonałe wyniki.

Stwierdzono wprawdzie, iż wskutek usunięcia szkodliwego tlenku węgla zwiększa się kaloryczność gazu, co może się odbić ujemnie na obrotach gazowni, ale walka z niebezpieczeństwem zatrucia gazem świetlnym jest niewątpliwie ważniejsza.

Nowe aparaty mają być zainstalowane przede wszystkim w Łodzi.

Ani choroba ani kaucja nie uratowała od więzienia

Na niejawnym posiedzeniu sądu rozpatrywane było zażalenie obrońców dyrektora Polsko-Belgijskiego Towarzystwa impregnacji drzewa. Jacobiniego, oskarżonego w głośnej aferze korupcyjnej, którą ujawniono przy dostawach podkładów kolejowych dla P. K. P. Dyr. Jacobini po ponownym aresztowaniu go po powrocie z Francji, zapadł, przed zbliżającą się rozprawą sądową na zdrowiu i przewieziono go do szpitala więzienia mokotowskiego. Na tej podstawie obrona wystąpiła z wnioskiem o zmianę środka zapobiegawczego, proponując złożenie kilkuset tysięcy złotych kaucji. W załączonych zaświadczeniach lekarskich powoływano się, iż oskarżony jest chory na gruźlicę.

Sąd pozostawił zażalenie dyr. Jacobiniego bez uwzględnienia, z uwagi na zachodzącą obawę ucieczki.

Robotnik musi wypoczywać

Jak można powiększyć wydajność fabryki

Sprawa walki ze zmęczeniem nie jest wyłącznie troską pracownika; zagadnienie to interesuje również każdy zakład ponieważ od zdolności do pracy robotnika zależy wydajność produkcji: walka ze zmęczeniem ma także znaczenie szersze, ogólne; zachowanie bowiem najwyższej sprawności rąk i mózgów roboczych jest podstawą kapitału narodowego.

Środkiem zapobiegającym nadmiernemu zmęczeniu robotnika są m. in. przerwy w pracy. Jak wykazały badania przeprowadzone przez Vernona w Instytucie badania zmęczenia przemysłowego w Londynie, na właściwą pracę w ciągu dnia roboczego przypada około 90 procent czasu. Pozostałą część zużywa robotnik na wszelkiego rodzaju przerwy, wśród których dużą rolę odgrywają spontaniczne okresy wypoczynku. Są to liczne mikropauzy dowolne lub też przerwy wywołane czynnikami natury technicznej, jak np., oczekiwanie na surowiec, opóźnienie w pracy członka załogi itp.

Ilościowo największą rolę odgrywają przerwy spontaniczne, dowolne, będące niejako fizjologicznym środkiem obrony przed znużeniem. Zajmują one np. w kopalniach cztery piąte całego „straconego czasu".

Przerwy spontaniczne, niezorganizowane można lepiej spożytkować, zastępując je celowo stosowanymi przerwami wypoczynkowymi. Próby takie podjęte na terenie angielskich i amerykańskich fabryk w postaci 5 — 10 minutowych przerw w pracy wykazały, że tego rodzaju skrócenie czasu efektywnej pracy zostało z nadwyżką skompensowane wzrostem wydajności pracy, zwiększającym produkcję stopniowo od 2 — 25 proc., a niekiedy i wyżej, zależnie od rodzaju pracy. Równocześnie zmniejszyła się liczba i czas trwania przerw spontanicznych, pod względem wypoczynku mniej wartościowych. Zjawisko podobne stwierdzono również przy pracy umysłowej. Należy jednak zaznaczyć, że dodatni ten wpływ regularnych przerw wypoczynkowych posiada znaczenie wyłącznie podczas pracy ciągłej, dostatecznie intensywnej, nie wywiera natomiast pożądanego skutku przy pracy, która się odbywa w rytmie czynności nieuzależnionych od warunków technicznych.

W Polsce kilka fabryk stosuje również od pewnego czasu krótkie przerwy wypoczynkowe w pracy w postaci kilkuminutowych ćwiczeń fizycznych. Jakkolwiek brak jest jeszcze ścisłych danych co do wpływu tych przerw na wydajność produkcji, sama jednak inicjatywa zasługuje na bliższą uwagę naszego przemysłu.

welu. Urządzenie wnętrza natomiast jest nieco dowolne. Nosi ono raczej charakter muzeum, gromadzącego wartościowe objekty zabytkowe (jednak nie przeładowane nimi), niż komnat królewskich o umeblowaniu stylowym, zgodnym z ich przeznaczeniem w przeszłości. Są oczywiście wyjątki, lecz na ogół znać przypadkowość w urządzeniu sal, całkowicie zresztą usprawiedliwioną w przeważnej większości wypadków.

Ściany zdobią cenne, stare malowidła, pochodzące głównie ze zbiorów Leona Pinińskiego oraz prof. Jerzego Mycielskiego, z nich najpóźniejsze są osiemnastowieczne. Obrazy malarzy nowszych z tychże zbiorów, wśród nich dzieła Jacka Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Axentowicza i in., są przeznaczone do apartamentów Prezydenta Rzeczypospolitej, których urządzenie leży również w planach dalszych prac wawelskich.

Bezcenną ozdobę zamku stanowią arrasy, sprowadzone z Flamandii przez Zygmunta Augusta w latach 1553—56. Najpiękniejsze i najliczniej reprezentowane są sceny biblijne, są również i z cyfrą królewską oraz herbami Korony i Litwy na tle bogatej dekoracji. Zapisane przez króla na własność Rzeczypospolitej, dostały się one do Warszawy, skąd po rozbiorach Moskale wywieźli je do Rosji. Do Polski wróciły po traktacie ryskim, w ilości 136 zamiast 156 arrasów.

Obok cennych, stylowych mebli zwracają uwagę piękne zbiory oręża, zwłaszcza siecznego, zbroje różnego kształtu, sztandary polskie i zdobyczne tureckie, wreszcie olbrzymi, barwny turecki namiot Kara Mustafy. — Wśród szeregu pamiątek, rozrzuconych po poszczególnych komnatach, dostrzegamy miecz koronacyjny Łokietka (w komnacie królowej Jadwigi), mylnie przez niektórych identyfikowany ze Szczerbcem Chrobrego.

Przy zwiedzaniu skrzydła północnego uderzył mię ciekawy szczegół architektoniczny: sala, przedzielona kolumnadą dorycką. Skąd na Wawelu klasycyzm? Oto, w związku z przyjazdem do Krakowa króla Stanisława Augusta, sala, t. zw. „Srebrna" została odnowiona przez Merliniego, zgodnie z panującymi wówczas przepisami dobrego smaku. Według tradycji miał Merlini wznieść marmurowe kolumny, jednakże jest to mało prawdopodobne, gdyż mury nie utrzymałyby ich ciężaru. Zachowały się kolumny drewniane, dziś zastąpiono je stiukowymi.

Nad salą „Srebrną" mieści się sala „Senatorska". Stanie się ona w przyszłości sanktuarium piechoty, która na jej restaurację ofiarowała 370,000 złotych. Po ostatecznym jej ukończeniu zostaną tu umieszczone urny pamiątkowe z ziemią z pobojowisk. Salę tę zdobić będzie „Hołd pruski" Matejki, aby się stało zadość woli twórcy, który to dzieło swoje na Wawel przeznaczył. U stropu zaś na nowo zawisną umieszczone tu niegdyś chorągwie z pod Grunwaldu. Znikły one stąd wprawdzie w wieku osiemnastym ale zachowały się ich szczegółowe odrysy oraz notatka Długosza w kapitularzu katedralnym, stwierdzająca, iż w roku 1411 na św. Katarzynę zawieszono na zamku 51 chorągwi grunwaldzkich, na przyszłość zaś „w miejsce butwiejących inne mają być podrabiane".

Pomoc finansowa wojska na restaurację północnego skrzydła gmachu była na ogół bardzo wydatna. Pokój Króla Jegomości i tak zw. sala „Orłowa" na II piętrze zostały odrestaurowane kosztem artylerii, kawaleria zaś finansowała restaurację sali „Srebrnej" i obok położonej sali jazdy.

Obecnie dotacje na restaurację Wawelu zostały zredukowane do 40 tys. zł. rocznie, co znacznie zahamowało tempo pracy.

W najbliższej przyszłości zostanie rozpoczęta odbudowa nietkniętego jeszcze skrzydła zachodniego, które wymaga bardzo gruntownej restauracji, zwłaszcza w części północnej całkowicie zrujnowanej. Część południowa, dawne kuchnie królewskie, nie posiada większej wartości zabytkowej (oczywiście poza kościółkiem Błog. Feliksa i Adaukta), to też projektowane jest urządzenie tu rezydencji Prezydenta, po dokonaniu gruntownej przebudowy wnętrza w duchu bardziej nowoczesnym.

Jak długo potrwają dalsze prace?

Zależy to od dopływu gotówki. Przy okolicznościach pomyślnych restauracja skrzydła trwałaby ze dwa lata, podwórza — rok. Pozostaje jeszcze restauracja wież, oraz gotyckich zabudowań z czasów Kazimierza Wielkiego, u wejścia na wzgórze przed katedrą położonych. Budynki austriackie zostaną zniesione, cały plac uporządkowany. Wówczas stanie się aktualną sprawa uporządkowania lub zabudowy wzgórza.

Maria Alexandrowiczowa.

Nienotowany rozwój rybołóstwa morskiego

Ostatnio połowy przybrzeżne polskich rybaków rozwinęły się do granic przedtem nienotowanych. Gdy jeszcze w r. 1921 rybacy na polskim wybrzeżu łowili zaledwie 1.300 tonn ryb, to w roku ub. połowy ich osiągnęły 12.564 tonn.

Ogłoszona ostatnio statystyka połowów morskich za rok ub. wskazuje na dalszy wzrost połowów. W r. 1936 polscy rybacy morscy złowili (bez połowów dalekomorskich) 18276 tonn ryb. Przyrost więc wynosi prawie 50 proc.

Rynek wewnętrzny w Polsce dla ryb morskich jest bardzo chłonny, a spożycie tych ryb mimo to pozostaje wciąż jeszcze daleko w tyle za spożyciem innych krajów europejskich. Dlatego polskie rybołóstwo morskie jest wciąż jeszcze dalekie od maksymalnych granic swego rozwoju i ma rozległe perspektywy przed sobą.

Plan inwestycyjny dla pow. brasławskiego

Wydział Powiatowy w Brasławiu z początkiem wiosny projektuje przeprowadzić kilka inwestycyj na terenie pow. brasławskiego, a mianowicie: budowę mostu na rzece Drujce o rozpiętości 32 m b. kosztem 9000 zł. kontynuowanie budowy drogi bitej Rymszany Widze kosztem zł. 15,000, budowę drogi Brasław — Opsa kosztem zł. 20,000, brukowanie dróg piaszczystych między Opsą a Widzami kosztem zł. 17,500 oraz wiele pomniejszych prac.

Inwestycje objęte ogólnym planem pracy będą kosztowały około zł. 114,000 z czego 61,000 zł. mają pokryć samorządy powiatowy i gminne, a 53,000 zł. mają pochodzić z dotacyj Funduszu Pracy, o które Wydział Powiatowy ubiega się.

Przeprowadzenie tych prac na wiosnę roku bieżącego jest tym bardziej konieczne, że ludność miejscowa, dotknięta klęską nieurodzaju, musi znaleźć jakąś pracę, by w ten sposób zdobyć środki na utrzymanie swych rodzin.

Przeszło 31 tys. osób potrzebuje pomocy w pow. brasławskim

Jak wiadomo, w roku ubiegłym również powiat brasławski dotknęła klęska nieurodzaju spowodowana długotrwałą posuchą.

Obecnie zebrane zostały materiały w jakich rozmiarach musi być okazana pomoc, szczególnie drobnym rolnikom. Z zestawienia tych danych wynika, że w okresie wiosennym aż do żniw będzie potrzebowało pomocy 6967 rodzin liczących ogółem 31263 osoby.

Dla wyżywienia tych ludzi potrzeba będzie sprowadzić około 650 tonn żyta, 300 tonn jęczmienia i 300 tonn ziemniaków.

W niektórych rodzinach już obecnie daje się odczuwać brak chleba, a bardzo dużo gospodarstw drobnych odczuwa brak paszy dla bydła, co może spowodować masową wyprzedaż bydła.

Muzeum regionalne w Brasławiu

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej pow. brasławskiego postanowiono przystąpić do zorganizowania w Brasławiu muzeum regionalnego, gdzie byłyby zgrupowane wszelkie zabytki dotyczące tego powiatu. Powiat brasławski obfituje w rozmaite zabytki, które jednak rozrzucone po całym terenie nie dają obrazu przeszłości powiatu, natomiast zadanie to spełnią gdy będą zgrupowane. Powiat brasławski objęty jest ruchem turystycznym i takie muzeum da możność turystom zapoznania się z przeszłością powiatu.

Wiece antykomunistyczne w pow. wilejskim

Ostatnio w kilku większych miejscowościach pow. wilejskiego z inicjatywy lokalnych organizacyj społecznych odbyły się wielkie wiece i zgromadzenia antykomunistyczne przy bardzo licznej frekwencji ludności.

Na wiecu w Wiszniewie zebrało się ponad 500 osób. Przemawiało kilku miejscowych działaczy z Marcelim Gwiazdą na czele.

Wieści i obrazki z kraju

Święciany

W ŚWIĘCIANACH dnia 6 bm. z inicjatywy Rodziny Urzędniczej i Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet odbyła się zabawa dziecinna. Zabawa ta była bardzo dobrze pomyślana, to też zgromadziła około 150 dzieci. Wstęp na zabawę płacili tylko starsi, przyprowadzający dzieci. Zabawa była urozmaicona śpiewami i inscenizacjami, bardzo starannie przygotowanymi przez miejscowe przedszkole. Do zabawy przygrywał dzieciom na harmonii bardzo utalentowany dziewięcioletni chłopiec — może przyszła sława... Na zakończenie wszystkie dzieci zostały obdarowane cukierkami. — Dzieci bawiły się wybornie, a obecnie ich ojcowie i matki, od najwyższych do najniższych, od gospodarza powiatu p. starosty Dworaka do robotników i wyrobnic, cieszyli się, że ich pociechy tak wesoło i zgodnie czas spędzają.

Mimo woli nasuwają się refleksje dlaczego miejscowe społeczeństwo starsze nie może dojść z sobą do porozumienia, zwłaszcza po ostatnim zjeździe nauczycielskim. A przecież o tak mało chodzi — trzeba tylko i jednej i drugiej stronie nieco ustąpić — a sprawa na tym zyska.

„ja".

— USPRAWNIENIE SŁUŻBY POCZTOWEJ. Dnia 6 bm w sali konferencyjnej wydziału powiatowego w Święcianach odbyła się odprawa naczelników urzędów i kierowników agencji pocztowych z terenu powiatu święciańskiego. Omówiono aktualne zagadnienia z usprawnienia służby pocztowo-telekomunikacyjnej, spraw radiowych, pracy społecznej funkcjonariuszów pocztowych i inne.

— W SALACH KASYNA RODZINY URZĘDNICZEJ w Święcianach odbyła się zabawa — choinka dla dzieci. Zabawa ta była zorganizowana przez gospodarzy lokalu oraz związek pracy obywatelskiej kobiet. Zabawa była urozmaicona przedstawieniem jasełek i żywymi obrazami w wykonaniu dziatwy z miejscowego przedszkola. Licznie zgromadzone dzieci, (stokilkadziesiąt) w czasie zabawy otrzymały podarunki w postaci słodyczy.

— KRWAWA BÓJKA. Na posterunku w Święcianach Bolesław Mikłaszewicz, mieszkaniec wsi Grygaluny, gm. święciańskiej, zameldował, że dnia 1 bm. w czasie bójki, jaka powstała między mieszkańcami wsi Polusze, gm. kołtyniańskiej, a mieszkańcami wsi Grygaluny, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

— KRADZIEŻ. W nocy z 1 na 2 nieznani sprawcy włamali się do komory Józefa Bielinisa we wsi Jacuny, gm. twereckiej i skradli żywność, ubranie i inne drobne rzecz, na sumę złotych 120.

— PODRZUTEK. Dnia 3 bm. w kościele w Święcianach podrzucono dziecko płci męskiej, w wieku około 8 miesięcy. Wywiadami ustalono, że sprawczynią jest Apolonia Uszkur, lat 37, bez zajęcia.

Postawy

— PRACE POWIATOWEGO KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ W POSTAWACH prowadzone są z całą intensywnością. Niezależnie od wpływających stale ofiar z tytułu opodatkowania się sfer urzędniczych oraz przeprowadzanej zbiórki w naturze ostatnio wpłynęły w kwocie 638 złotych ofiary od przedsiębiorców i kupców wykupujących świadectwa przemysłowe.

W najbliższych dniach rozpocznie się akcja dożywiania najbiedniejszych ze szczególnym uwzględnieniem dzieci. Dożywianie to będzie przeprowadzone w 5-ciu miejscowościach: w Woropajewie, Duniłowiczach, Kobylniku Wołkołacie i Postawach.

Należy podkreślić z uznaniem daleko idącą pomoc, jaką zadeklarowały w organizowaniu akcji dożywiania miejscowe formacje wojskowe.

— ZESPÓŁ AKTORSKI STOWARZYSZENIA „RODZINA POLICYJNA" wystawił sztukę „Tańcząca Venus" dając z dużym powodzeniem kilka przedstawień w kilku miejscowościach powiatu. Osiągnięty dochód w sumie przeszło 600 złotych po potrąceniu własnych kosztów związanych z urządzeniem przedstawień został przekazany na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Wilejka pow.

— NA TERENIE POW. WILEJSKIEGO BAWIŁA Ekspedycja Ruchomego Uniwersytetu Ludowego z Wilna, która w wielu wioskach zorganizowała popularne odczyty, wykłady i pogadanki ilustrowane przezroczami i obejmujące dziedzinę historii, nauki o Polsce współczesnej, zwalczanie chorób, higieny itd.

— KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH. Dzięki wydatnym zasiłkom Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym Zarząd m. Wilejki uruchomił kuchnię z gorącą strawą dla bezrobotnych i najbiedniejszych w Wilejce.

Kuchnia ta wydaje codziennie przeszło 150 obiadów.

Radoszkowicze

— COŚ NIE COŚ Z ŻYCIA CODZIENNEGO. Cichą, wytrwałą, pełną poświęcenia i samozaparcia się pracę społeczną prowadzi od 2-ch lat Koło ZPOK pod sprężystym i dzielnym kierownictwem p. Marii Francuzowiczowej, przy wydatnej pomocy i żywej współpracy pań: Kalasiewiczowej Wiery, Własówny Heleny, Szymanowskiej Wiery, Piątkowskiej Marii, Bykowskiej Katarzyny, Cichońskiej Marii, Niżankowskiej Wiery, Limanowskiej Lidii, Szuszkiewiczowej Zofii i wielu innych. — Koło bez przerwy prowadzi dożywianie biednych dzieci szkolnych i przedszkolnych, liczba których ostatnio wynosi 87. Poza tym podczas ferii letnich prowadzona była półkolonia dla dzieci przedszkolnych, a ostatnio Koło zorganizowało choinkę dla biednych dzieci, które, obok innych przyjemności, obdarzone zostały podarunkami praktycznymi. Nie obcą jest dla Koła pomoc charytatywna w jakim to celu Koło ucieka się do ofiarności jednostek zamożniejszych, zbierając na ten cel starą odzież etc. Nadewszystko zaś Koło posiada własną świetlicę chętnie uczęszczaną przez matki i młode dziewczęta. Obok pogadanek z dziedziny żywo interesującej każdą matkę i gospodynię, w ciepłej i przytulnej świetlicy prowadzone jest nauczanie robótek szydełkowych. Wszystko to w sumie stanowi poważny krok naprzód w żmudnej i ciężkiej pracy nad uspołecznieniem środowiska.

L.

Głębokie

— STARANIE RODZINY POLICYJNEJ w Głębokiem została zorganizowana w dniu 6 bm zabawa dla dzieci. Impreza ta zgromadziła 120 dzieci, które ochoczo się bawiły przy urządzonej choince i dźwiękach orkiestry. Wszystkie dzieci dostały podarki w postaci słodyczy, ciastek i owoców.

— REJESTRACJA LETNISK. W celu wzmożenia ruchu turystycznego z miast na teren powiatu dziśnieńskiego Głębocki Oddział Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego, sprawujący agendy przedstawicielstwa „Orbisu", przystąpił do rejestracji dworów na terenie powiatu dziśnieńskiego, które by reflektowały na przyjęcie letników i ewentualnych wycieczek.

Zebrany materiał zostanie przesłany do Polskiego Biura Podróży „Orbis", w Wilnie dla wykorzystania w celach propagandowych.

Oszmiana

— DAR DLA SZKOŁY W WOŁEJKOWICZACH. Publiczna szkoła w Wołejkowiczach otrzymała jako dar od wydawnictwa im. Ossolińskich ze Lwowa 30 tomów nowych książek dla biblioteki szkolnej. Powyższy dar przyczyni się w dużej mierze do rozszerzenia czytelnictwa wśród miejscowej ludności...

W imieniu szkoły składam serdeczne podziękowanie za powyższy dar Zakładu Nar. Im. Ossolińskich we Lwowie.

Nauczyciel.

Brasław

— POŻAR. Dnia 2 bm w kol. Miery, gminy brasławskiej, spalił się dom mieszkalny, 2 chlewy, sprzęty domowe, zboże i inne rzeczy Józefa Brylewicza. Poszkodowany oblicza straty na zł. 1000. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Mołodeczno

— UCIECZKA ŻONY. Dnia 6 bm. Aleksander Werkowski, funkcjonariusz Urzędu Pocztowego Nr. 2 w Mołodecznie zameldował na miejscowym posterunku P. P., że dnia 5 bm w czasie jego nieobecności zbiegła mu żona wraz z 10-letnią córką Ireną, zabierając pewną ilość bielizny i garderoby na łączną sumę około 260 złotych. Dochodzenie wszczęto.

Instytut muzyczny w Nowogródku

W województwie nowogródzkim powstaje wreszcie pierwsza uczelnia muzyczna. Muzykę uważali już w starożytności filozofowie greccy jako czynnik wychowawczy młodzieży i całych społeczeństw. W Polsce zagadnienia kultury muzycznej są obecnie bardzo aktualne.

Instytut Muzyczny w Nowogródku będzie miał szerokie możliwości pracy. Poza przygotowywaniem fachowych muzyków i teoretyków, współpracować będzie w urządzaniu audycyj dla szkół, propagować muzykę wśród najszerszych warstw, popierać twórczość muzyczną. Zarówno kierownictwo uczelni, jak i poszczególne klasy, prowadzone będą przez dyplomowane siły pedagogiczne. Uczni przyjmować się będzie od dnia 15 stycznia br. do klas fortepianowej, skrzypcowej, klasy śpiewu — na kurs niższy, średni i wyższy (oraz przygotowawczy, po ukończeniu 7 lat). Klasyfikowanie uczniów odbywać się będzie według przepisów dla szkół powszechnych.

Właścicielem szkoły jest Nowogródzkie Towarzystwo Muzyczne „Lira". Zapisy kandydatów przyjmuje szkoła przy ul. Kościelnej Nr. 69 od dnia 7-go stycznia między godz. 17—19. lub 9—11. Kościelna 56 m. 3.

KURJER SPORTOWY

Kto z kim walczy w meczu bokserskim Warszawa — Wilno

W niedzielę, 10 stycznia, w sali przy ul. Ludwisarskiej 4 o godz. 12 odbędzie się mecz bokserski Warszawa—Wilno zorganizowany z okazji 10-lecia boksu wileńskiego.

Zawody zapowiadają się niezmiernei interesująco.

Przeglądając składy obu miast musimy zaznaczyć, że kapitan sportowy Warsz. O. Z. B. wystawił skład złożony z zawodników młodych i agresywnych.

W WADZE MUSZEJ — Miller (Warszawa) będzie walczył z Lendzinem (Wilno). Zawodnik warszawski należy do najbardziej utalentowanych i w bieżącym sezonie odniósł cały szereg sukcesów, z których na plan pierwszy wysuwa się walka remisowa z Baśkiewiczem (Legia) mistrzem Warszawy w tej wadze. Rezultat walki trudny jest do przewidzenia, gdyż Lendzin poczynił ostatnio wielkie postępy i obecnie należy do najsilniejszych punktów reprezentacji Wilna.

W WADZE KOGUCIEJ — Borkowski (Warszawa) w bieżącym sezonie przegrał jedynie z Teddym (Legia). Wzrost, dobre warunki fizyczne, oraz opanowanie techniczne tego zawodnika, czynią z niego przeciwnika niezmiernie groźnego. Bagiński (Wilno), powinien jednak walkę rozstrzygnąć na swoją korzyść, chociażby ze względu na piorunujący cios i rutynę.

W WADZE PIÓRKOWEJ — Makusiński (Warszawa) dawny zawodnik Y. M. C. Y. warszawskiej jest znany Wilnu ze spotkania w 1935 r. z Dębskim I, które rozstrzygnął na swoją korzyść. Od tego czasu zawodnik ten poczynił dalsze postępy. Cechuje go dobra kondycja, silny cios i niesłychana ambicja. Ostatnio wygrał ze Śmiechem z C. W. S-u.

Nowicki (Wilno) stoi przed trudnym, ale możliwym do rozwiązania problemem. Zwyciężyć można jedynie spokojną defensywą.

W WADZE LEKKIEJ — Rosenblum (Warszawa) to jeden z najsilniejszych punktów zespołu warszawskiego. Odznacza się prowadzeniem walki w morderczym tempie, ostatnio wygrał z Bareją (Legia) Orliczem (C. W. S.) Błażejewskim (P. Z. L.) i Olszewskim (Fort Bema).

Dębski I (Wilno) pomimo sukcesu z Strebo (L. A. S. Ryga) nie posiada wielu szans w walce z warszawianinem.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ — Grądkowski (Warszawa) w r. 1935 pokonał w Wilnie Matiukowa po walce niesłychanie interesującej, w której obaj zawodnicy byli wyliczani.

Obecnie będzie walczył z Borysem (Wilno). Borys jest zawodnikiem młodym, a że posiada silny cios z obu rąk więc miła niespodzianka nie jest wykluczona.

W WADZE ŚREDNIEJ — Zaremba (Warszawa), ostatnio walczył w wadze półciężkiej. Tutaj Unton (Wilno) może zdobyć dwa punkty dla Wilna, gdyż Zaremba jest zawodnikiem przeciętnym.

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ — Neuding (Warszawa) pogromca przez K. O. eksmistrza Polski Stibbego odznacza się morderczym ciosem; ostatnio znokautował Wurma, Geyer (Łódź) i Mielżyńskiego (Makabi Berlińska). Technicznie jednak nie stoi na wysokim poziomie to też Poliksza (Wilno) w wypadku uniknięcia bliższego kontaktu z deskami ringu, może uzyskać wygraną na punkty.

Reasumując: wynik powinien wahać się w granicach 10:6 do 13:3 na korzyść Warszawy.

Jeszcze o zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo

W tegorocznym zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo, który się rozpoczyna dn. 26 bm. weźmie udział po raz pierwszy aż 5 polskich ekip.

131 wozów zapisało się do XVI Rallye Monte Carlo

Ostateczna lista zgłoszeń do XVI Rallye Monte Carlo zawiera 131 zgłoszeń (w tym trzy zespoły podały dwa różne punkty startu — do wyboru). Najwięcej maszyn startuje ze Stavanger — 31, z Palermo startuje 28 wozów, z Umea — 19, z Bukaresztu —9, z Tallina — 7, z Aten —4. Startujący z wyżej wymienionych punktów otrzymują maksimum punktów dodatnich 500. Siedemnastu kierowców startuje z John O'Groats (północna Szkocja), w tym 16 Anglików. Start z John O' Groats (3290 km) punktowany jest 488 pnkt.

Z pośród 131 zgłoszonych zespołów figuruje 12-cie zespołów pań (w regulaminie przewidziano specjalną nagrodę dla pań — 5000 fr.).

Jacy automobiliści będą przejeżdżać przez Polskę

Przez Polskę przejeżdżać będą automobiliści startujący do Rallye z Tallina. Zapisało się na tę trasę siedmiu kierowców: Nr. 27 p. C. Buzba (Litwa) na małym Fordzie (zapewne nie będzie startował, gdyż ze względu na wygaśnięcie i nieodnowienie umowy tryptykowej między Polską i Litwą nie może przejechać przez terytorium Polski) Nr. 37 dr. L. Billon oraz pani Julia Duclos (Francja) na Renault; Nr. 56 p. A. Th. Strien (Holandia) na Fordzie V 8; Nr. 119 p. K. Siitan (Estonia) na wozie marki Nash; Nr. 124 p. A. O. Good (Anglia) na wozie marki Lagonda; Nr. 127 p. R. Carriere (Francja) na wozie Matford; Nr. 128 p. Ch. Cordier (Francja) na Buick.

Poza tym przez Polskę będzie przejeżdżał Nr. 104 p. W. Oosten (Holandia) na małym wozie angielskim M.G

Z Warszawy startuje jeden wóz

Do zjazdu gwiaździstego M. Carlo startować będzie również jeden wóz z Warszawy. Zgłosił się mianowicie Jugosłowianin p. E. Bellen (numer startowy 48), który wyruszy na wozie „Fiat 1500".

Start p. E. Bellen'a nastąpi 27 bm. o godz. 22 m. 09.

Przygotowania Automobilklubu Polski

Kontrola w Automobilklubie Polski będzie otwarta w dniu 27 bm od godziny 22.03 do godz. 3.33 dnia 28 bm. Zawodnicy przejadą przez Polskę z Królewca przez granicę w Chorzelach, Pułtusk, Zegrze, Jabłonnę, most Poniatowskiego, Aleję Ujazdowską, Al. Szucha, gdzie w lokalu Automobilklubu Polski będzie zorganizowany punkt kontrolny, urząd pocztowy, sale wypoczynkowe, stacja obsługi itp. itp.

Automobilklub Polski, w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji i Urzędami Wojewódzkimi, ustalił trasę dla zawodników przejeżdżających przez terytorium Polski, jak również trasę ulic przejazdowych w Warszawie (w porozumieniu z Komisariatem Rządu) oraz w Poznaniu (za pośrednictwem Automobilklubu Wielkopolski). Na podstawie tych danych Automobilklub Polski opracował dokładne marszruty przejazdowe, które zostały doręczone kierowcom startującym z Tallina.

Poza tym kluby zagraniczne zwracające się o pomoc do Automobilklubu otrzymują żądane informacje, marszruty, mapy i wyjaśnienia.

Niezależnie od tego przygotowano trasę na terytorium Polski pod względem technicznym, to znaczy spowodowano zorganizowanie przez władze administracyjne sprawdzenia drogowskazów i mostów, rozmieszczenia na trasie personelu specjalnie powołanego do czynnej pomocy zawodnikom i kierowania ich na właściwą drogę.

Na skrzyżowaniach i szczególnie ważnych punktach trasy Automobilklub Polski umieścił przy współpracy policji specjalne drogowskazy z napisem Rallye Monte Carlo, wskazujące właściwy kierunek jazdy. Niezależnie od tego zorganizowane będzie przeprowadzanie zawodników przez motocyklistów wojskowych i policyjnych.

Proces bratowej cara Mikołaja II z Państwem Polskim przed Sądem Najwyższym

Od szeregu lat toczy się przed sądami polskim proces hrabiny Natalii Brassowej, żony W. Ks. Michała, rodzonego brata cara Mikołaja II, przeciwko państwu polskiemu o własność jednego z największych majątków państwowych na terenie dawnej Kongresówki, mianowicie o dobra Ostrowy — Zagórze pod Częstochową. Dobra te, o obszarze kilkudziesięciu tysięcy hektarów lasu, przedstawiają wielomilionową wartość.

Sądy dwóch instacyj, to jest sąd okręgowy w Częstochowie i sąd apelacyjny w Warszawie oddaliły całkowicie pretensje hr. Brassowej.

Hr. Brassowa nie poprzestała jednak na powyższych wyrokach i wniosła kasację do Sądu Najwyższego, który w dniu 9-go stycznia rb. rozpatrywać będzie sprawę tę w nadzwyczajnym komplecie 7-miu sędziów.

Sąd Najwyższy rozważać będzie zagadnienie charakteru spornych majątków. Mianowicie sądy dwóch instancyj oddaliły roszczenie hr. Brassowej, oparłszy się na postanowieniu Traktatu Ryskiego, który w art. 12 przeniósł na państwo polskie własność wszelkiego rodzaju mienia i wszelkich praw majątkowych, nadanych przez carów rosyjskich.

Obrońcy hr. Brassowej starają się podważyć to niekorzystne dla hr. Brassowej postanowienie Traktatu Ryskiego twierdząc, że przepis ten nie uzasadnia uprawnień państwa polskiego do własności wszelkich majątków, nadanych przez cara rosyjskiego. Zdaniem obrońców Polska przejęła na własność te tylko majątki, które carowie nadali ze względów politycznych, sprzecznych z interesami Narodu polskiego, majątki zaś Ostrowy — Zagórze nadać miał Mikołaj II ówczesnemu następcy tronu rosyjskiego W. Ks. Michałowi, nie kierując się względami politycznymi.

Zaznaczyć należy, że według dosłownego tekstu art. 12 ust. 1 Traktatu Ryskiego państwo polskie stało się właścicielem wszelkiego rodzaju mienia i praw majątkowych, nadanych przez carów rosyjskich, oraz, że tekst traktatu nie przewiduje w tym przedmiocie jakichkolwiek ograniczeń, uszczuplających uprawnienia Polski.

Analogiczne pretensje wnoszone do sądów przeciwko państwu polskiemu przez poszczególnych członków rodziny Habsburgów, zostały oddalone przez sądy. Obecny proces jest pierwszym tego rodzaju, wytoczonym przeciwko Polsce przez członka rodziny Romanowych.

Opłaty za postój na rynkach będą częściowo przywrócone

Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że uchylone prawo związków samorządowych do poboru opłat postojowych na drogach i placach publicznych **nie dotyczy poboru opłat za korzystanie z rynków w celach sprzedaży.** Tego rodzaju opłaty nie są opłatami postojowymi, gdyż o ich poborze decyduje fakt korzystania z placu publicznego w celach sprzedaży. Opłaty te nie mogą być pobierane od sprzedaży artykułów żywnościowych przez producentów rolnych, natomiast mogą być pobierane **od handlujących i przekupniów.**

W związku z tym przy sposobności zatwierdzania budżetów związków samorządowych na rok 1937—38, władze nadzorcze winny wpłynąć w kierunku wykorzystywania przez zarządy miejskie tego źródła dochodowego.

Zastrzelenie kłusownika

W dniu 7 bm. o godz. 9 gajowy Zygmunt Paulin z Nadleśnictwa Międzyrzecze, spotkał w lesie kłusownika Józefa Dziemowagisa, mieszkańca wsi Mamowa, gm. rudziskiej, i począł go ścigać, a gdy kłusownik usiłował zrobić użytek z broni palnej, Paulin strzelił, kładąc go trupem na miejscu. Dochodzenie prowadzi się.

Usiłowanie podpalenia

Dnia 4 bm. posterunek PP. w Żukojniach został powiadomiony, że około wsi Baranie, gm. Żukojnie, nieznani sprawcy usiłowali podpalić drzewo budulcowe, wartości zł. 300. Drzewo to leżało na polu od roku 193? i było przeznaczone na budowę szkoły Tow. Białoruskiego. Na miejscu pożaru znaleziono litrową butelkę od nafty. Wskutek tego podpalenia drzewo częściowo opaliło się. Dalsze dochodzenia trwają.

Kiedy przyjdzie zima?

Zamiast nienotowanych mrozów kwiaty i motyle. Niż islandzki i wyż syberyski. Mrozy przyjdą ze Wschodu

Pogoda najwyraźniej zakpiła ze wszystkich przepowiedni, których ubiegłej jesieni nie szczędzili nam najprzeróżniejsi mniej lub więcej sławni pseudometeorolodzy.

Oficjalna meteorologia, nie wierząca kaprysom **nieobliczalnej „pani aury"**, milczała, jak zwykle, dyskretnie i dobrze na tym wyszła.

Pamiętamy jak jeden z paryskich przepowiadaczy pogody rzucał niepokój na całą Europę. Zapowiadał bowiem zimę wczesną i niezwykłe mroźną. Temperatura miała już w listopadzie spadać rekordowo poniżej zera i osiągać poziom nienotowany od stu lat.

Londyński kolega paryskiego „wieszcza" potwierdzał te ponure horoskopy. Obaj twierdzili, że tegoroczne silne mrozy dadzą się szczególnie we znaki Francji i że omal nie będą dla niej żywiołową katastrofą.

A MOŻE NIE BĘDZIE ZIMY?

W Polsce zapowiadano mrozy z początku na koniec listopada, potem na początek grudnia, potem na koniec grudnia, wreszcie na początek stycznia. Obecnie zaś PIM. twierdzi, że mrozy **mogą się zjawić w połowie bieżącego miesiąca.**

A tymczasem czytamy ze zdumieniem, że na Kaszubach pojawiły się motyle i że ludność miejscowa na tej podstawie przepowiada niezwykle lekką zimę. Rychło w czas. Zima już się prawie kończy... choć z drugiej strony jeszcze się nie rozpoczęła.

Czytamy także że w Estonii, znacznie dalej na północ, zakwitły kwiaty, krzewy mają nowe liście i że temperatura w ciągu dnia dochodzi do + 12 stopni C.

A może w bieżącym „sezonie" **nie będzie wcale zimy?** Może coś się zmieniło na świecie w ustalonym od wieków kierunku wiatrów oraz ciepłych i zimnych prądów morskich. A może gdzieś się pojawił nowy Golfsztrom i niesie z równika w masach wody olbrzymią ilość kalorii ciepła, które „odpędza" zimę w głąb kontynentu, do Azji, bo wiemy, że w Turcji już panują nienotowane mrozy?...

Dość jednak domysłów.

NIESFORNE MIESIĄCE.

Przypomnijmy sobie, że ubiegła zima należała **do wyjątkowo ciepłych.** Lato ubiegłe również było bardzo ciepłe i nawet na tej podstawie przypuszczano, że dla wyrównania „średniej rocznej" zima w pierwszej swej połowie będzie mroźna.

Zwróćmy się jednak po odpowiedź na interesujące nas pytania do meteorologii oficjalnej, ostrożnej, wnikliwej i zamkniętej w pracowniach naukowych. Zwróćmy się do **temperatur średnich.**

Rozpoczniemy od **listopada.** W ubiegłym roku **był on na przemian i** ciepły i mroźny. Otóż na podstawie stuletnich notowań temperatury ustalono, że średnia dla Wilna w listopadzie wynosi plus 1 C.

W roku 1934 listopada był niezwykle ciepły, bo średnia jego wyniosła + 4,3 stopni. W 1935 roku natomiast zachował się poprawnie — tj. średnia temperatury wyniosła plus 1 st. Kropkę w kropkę. W ubiegłym zaś roku listopada był trochę cieplejszy — miał średnią plus 2 st. C.

Grudzień jest już miesiącem pełnej zimy. Jego „średnia stuletnia" wynosi —4 C. W roku 1934 grudzień miał średnią —4,5 C. W roku zaś 1935 już —1 C., a w ubiegłym zaledwie 0. To znaczy grudzień roku ub. był na ogół bardziej ciepły niż grudzień pamiętnej łagodnej zimy w roku 1935.

A teraz **styczeń.** Jego średnia stuletnia wynosi —6 C. W roku 1934 styczeń był stosunkowo „ciepły" — miał średnią —3,8 C. Natomiast w roku 1935 był ponad normę zimny — średnia wynosła wtedy —8 C. W niektórych dniach dochodził wtedy mróz do —20 S., lub nawet do —25 C. W roku zaś 1936 grudzień był znacznie cieplejszy. Miał średnią —0,6 C.

ZIMY POZOSTAJE CORAZ MNIEJ.

Jak widzimy miesiące zimowe zachowują się niesfornie i wcale się nie liczą ze średnią stuletnią, która do pewnego stopnia mogłaby być granicą orientacyjną. **Jaki będzie styczeń w roku bieżącym trudno przewidzieć.**

Luty w myśl średniej stuletniej powinien być cieplejszy od stycznia, bo ma średnią —4,7, tj. o 2 stopni mniej niż styczeń. W roku 1934 luty miał średnią —1,5, w roku 1935 —2,3 i w 1936 r. —7,7 C.

I znowu widzimy, że „praktyka" kłóci się z teorią. Średnia stuletnia twierdzi, że luty jest miesiącem o temperaturze na ogół wyższej od stycznia a tymczasm luty z roku 1936 zaprzecza temu. Jest w ciągu tej zimy miesiącem najniższych temperatur.

Dochodzimy więc do wniosku, że średnie roczne nie wiele mogą odpowiedzieć na nasze pytania.

Jedno jest jednak pewne, że zimy pozostaje coraz mniej. Pomiędzy 24 i 25 marca następuje zwykle zmiana średniej wieloletniej na plus. To znaczy pod koniec marca można się spodziewać znacznego ocieplenia pierwszych podmuchów wiosny. Jeżeli „pani aura" nie spłata znowu jakiego figla.

CZY MROZY PRZYJDĄ?

A teraz sprobujmy odpowiedzieć na takie pytania:

1) co wpływa obecnie na to, że mamy stosunkowo ciepłą pogodę i 2) czy mrozy przyjdą i co je „przyniesie"?

Otóż przyczyną obecnej „mokrej" pogody jest cała suma zjawisk, na których czoło wysuwa się bezapelacyjnie **niż islandski.** Ten właśnie niż przynosi nam mgłę, odwilż i mokry śnieg albo deszcz.

Jesteśmy więc obecnie pod wpływem północno-zachodnich mórz i terenów.

Mrozy zaś przyjdą wtedy, gdy niż islandski ustąpi, a ze wschodu nasunie się **wyż syberyjski.** Zjawia się on każdej zimy i przynosi stale silne mrozy. Może przyjść w styczniu, albo w lutym. Jedno jest pewne przyjdzie i przyniesie mrozy.

A że mrozy będą jeszcze w ciągu tej zimy też jest pewnikiem.

Włod.

Przygotowania do nowego sezonu budowlanego

Komitet Rozbudowy oczekuje w najbliższym czasie wiadomości z Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie przyznania Wilnu kontyngentu kredytów budowlanych na rok bieżący. W sprawie tej wystosowany został do władz centralnych obszerny memoriał, określający potrzeby Wilna w dziedzinie budowlanej na sumę 200 tysięcy złotych. Z kredytów budowlanych udzielane będą pożyczki na budowę domów nowych (murowanych i drewnianych), wykończenie budowli już rozpoczętych oraz na przebudowę mieszkań dużych na małe, jak również na przyłączanie się właścicieli nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Zaraz po przyznaniu kredytów przyjmowane będą podania od osób, ubiegających się o uzyskanie pożyczek budowlanych.

Przy sposobności należy zaznaczyć że ruch budowlany w roku ubiegłym w Wilnie był stosunkowo słaby ze względu na zbyt małe kredyty, przyznane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Komitet Rozbudowy w roku bieżącym liczy się z uzyskaniem większych funduszów, które pozwolą na wydatniejsze finansowanie prywatnej inicjatywy budowlanej na obszarze Wilna.

Zniżka cen biletów autobusowych

Donosiliśmy już, że przy zawieraniu nowej umowy z Towarzystwem Miejskich i Zamiejskich Komunikacyj Autobusowych magistrat wysunął również warunek zastosowania dalszych ulg taryfowych dla uczącej się młodzieży szkół państwowyh. Postulat władz miejskich został przez Towarzystwo Komunikacyjne uwzględniony i w związku z tym, *poczynając od 15 bm ucząca się młodzież (szkół państwowych) płacić będzie za przejazdy maksymalnie 25 groszy bez względu na ilość przesiadek i trasę przejazdu.* Będzie to najwyższa taryfa dla uczni. Za krótsze przejazdy cena biletów będzie niższa. Niezależnie od tego zastosowane zostaną dla uczącej się młodzieży ulgi przy nabywaniu odrazu większej ilości biletów. Wówczas maksymalna cena biletu wynosić będzie nie 25 groszy lecz 20.

Dla zwykłych pasażerów taryfa biletowa pozostaje bez zmian.

Przy sposobności należy nadmienić, że nowa umowa z t. zw. Arbonem została już podpisana i obowiązywać będzie na przeciąg 2 lat. W tym czasie magistrat ma poczynić zabiegi o wprowadzenie w Wilnie własnej komunikacji miejskiej.

Najmniejsza książeczka nasuwająca mysli piękne i szlachetne uczucia więcej jest warta od wszystkich zapylonych ksiąg mądrości i traktatów naukowych...

(Anatol France)

Zwiazek Strzelecki O. W. Ś. w nowym lokalu

W grudniu ubiegłego roku zarząd oddziału Związku Strzeleckiego Wilno Śródmieście przeniósł swą siedzibę z ul. Bakszta 7 do lokalu przy ul. Zawalnej 10.

Lokal przy ul. Bakszta ze względu na swą szczupłość nie sprzyjał rozwojowi oddziału, nowy zas lokal daje pełną swobodę w rozwoju organizacji.

Dobór nowego kierownictwa przy zaletach lokalu ożywiły pracę w oddziale.

Nowy komendant Edward Burzymski por. rezerwy oraz komendantka pododdziału żeńskiego p. Łaszczyńska owocnie pracują nad rozwojem swoich oddziałów, których liczebność w ostatnim miesiącu znacznie wzrosła.

Przy oddziale zorganizowano ostatnio 3 miesięczny kurs kandydacki dla około 50 kandydatów na strzelców. Kurs ten pozostaje pod kierownictwem instruktora Jana Dąbrowskiego.

Kierownik orkiestry wobec napływu nowych strzelców jest zawalony pracą nad wyszkoleniem powiększonego zespołu, oraz nad zorganizowaniem chóru. Biblioteka powierzona fachowej opiece mgr. Lernera zapewnia strzelcom lekturę dobraną i pożyteczną. Świetlica mile urządzona jest przepełniona co wieczór. Wszystko zaś otoczone jest troskliwą opieką i kontrolą prezesa Oddziału — Sowińskiego reorganizatora pracy w powierzonym mu Oddziale.

Losowanie 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej

I-ej Emisji

Zł 500 Nr. 14 seria 158 432 428 393 859 677 1014 3774 3642 3577 4430 5644 5573 5743 7849 8009 9870 9814 9810 10436 10000 10438 10478 11173 12835 12212 14091 15648 15983 16475 16255 17555 18159 18994 21391.

Zł 300 Nr. 5 — 279 248 1184 1536 1315 2750 2066 3738 3511 3346 3499 3011 4769 4541 4933 4639 5056 5131 5978 5993 5380 6738 6130 6868 6524 6430 7247 7625 8065 8579 8347 9452 9449 9789 10883 10796 10542 11346 11017 11098 11798 12248 12246 12536 12397 13551 13334 13055 13383 14422 14994 15802 15910 15928 16997 16116 16973 16627 18545 18745 18401 18705 18688 19305 19180 19160 19613 20767 20344 21530 21239 22556 22113, 10 —312 1988 1277 1112 1754 2958 3789 3100 4997 4517 4884 5883 5966 5860 5578 7423 7160 7537 7351 8194 9636 9749 9084 9812 9706 9544 9679 9751 9566 9544 10162 10842 10196 10551 11150 11346 11103 12080 13862 13840 13104 13701 14004 14568 14528 15702 15477 16304 16211 16862 17211 17400 18930 18346 18794 18786 18460 18058 18552 19265 19916 19629 19299 19003 20411 20157 20105 20909 21676 21654 22991 22468 22430 22121 45—413 1504 1003 1649 1211 1750 1015 2068 2085 2745 2778 3003 3577 3231 4567 4041 4790 4134 5774 5343 5391 5601 5496 5938 6409 6027 6049 6221 6335 6419 7265 7369 7453 7928 8108 8809 10848 10742 10692 10130 11465 11316 12491 12709 14385 14824 14084 14763 14693 14321 15579 154450 15670 16652 17064 17258 17846 17573 17535 18287 18434 18434 18407 18757 18369 19109 20408 20840 21036 21498 22294 22216 22394 22431, 49—788 489 1155 1410 1496 2049 2204 2370 3576 3121 4653 4484 4789 5435 5972 5560 5633 5163 6271 6520 6302 6128 6444 7465 7479 7634 8587 8555 8511 9829 9433 10624 10590 11782 13958 14206 14564 14693 14572 14004 14079 14106 14335 15251 15513 15691 15555 15981 15803 15140 15104 16847 16860 16583 16862 16612 16942 16449 16243 17198 18328 18334 19414 19633 19081 20020 20435 20973 21973 22372 22061 22117 22256, 50—114 407 753 1044 1595 1133 1330 2511 2328 2575 2717 2911 3834 3052 3403 3192 3603 4401 4544 5995 5329 5382 5626 5089 5426 6174 6568 6920 6082 7519 7172 7808 8438 8260 9319 9304 9737 9091 9463 10621 10071 11948 11149 11623 11320 11339 12644 12019 12998 14085 14232 14711 15835 5404 15351 15460 15725 16321 16954 17518 17094 18861 18112 20957 20660 20249 21966 21927 21085 22487 22856 22900 22439.

Konkurs pamiątek z Wilna

Przypominamy, że zbliża się termin ostateczny składania eksponatów na konkurs pamiątek z Wilna, zorganizowany przez ZPT.

Z dniem 1-go lutego komisja przystąpi do szacowania nadesłanych eksponatów i przyznawania nagród pieniężnych, których łączna suma przekracza 500 złotych.

Bomby z gazem przeciwko włamywaczom

Nieletni chłopcy usiłowali okraść Spółdzielnię Kolejową

Dozorca domu przy ul. Nieświeskiej 4, w którym mieści się spółdzielnia Spożywców Kolejowych, spostrzegł iż do piwnicy tego domu przez wyłamane kraty okienne przedostali się złodzieje.

Dozorca niezwłocznie powiadomił o tym policję która po przybyciu na miejsce wypadku otoczyła posesję i wezwała złodziei znajdujących się w piwnicy do poddania się. Złodzieje stawili opór. Na policję posypał się grad cegieł i dużych kawałów węgla kamiennego.

Oblężenie piwnicy trwało dość długo. Policja musiała użyć „bomb" z gazem łzawiącym.

Gaz wywarł spodziewany skutek. Przez otwór wydostało się trzech włamywaczy. Opornymi włamywaczami okazali się... nieltni chłopcy. Byli to: 16-letni Jan Korsak (ul. Majowa 47), 14-letni, wielokrotnie już notowany Władysław Szemis (Majowa 35) oraz 15-letni Stanisław Kęstowicz (Słowiańska 3). W piwnicy znaleziono narzędzia do włamania jak np. łomy, bory i t. d. Młodociani włamywacze planowali okradzenie spółdzielni i po przedostaniu się do piwnicy zaczęli świdrować otwór w suficie, chcąc przedostać się do sklepu. Korsak zostanie skierowany do sędziego śledczego, jego zaś koledzy do Wielucian. (c).

Wanda Dobaczewska 8

PRZEBŁYSKI

Gdy znaleźli się na ulicy — Zan wziął Olesia pod rękę:

— Nie martw się, Odyniec wcale nie jest taki zły. On tylko udaje. Zazdrośnik! Rozpieszczone dziecię losu! Adam niepotrzebnie wbija chłopca w dumę, słuchając z przyjemnością jego ballad. To nie pedagogicznie. Ale cóż robić z Adamem?

— Wy wszyscy jesteście dobrzy, a Odyniec jest przecie z wami, więc i on dobrym być musi — powiedział z głębokim przekonaniem Oleś.

Zan przycisnął mu ramię, ale zmilczał i zamyślił się.

Szli w górę ulicy Zamkowej, mimo Uniwersytetu i Kardynalii, do pałacu Paców. Gdy mijali bramę — Oleś spojrzał zdziwiony na swego przewodnika, ale nie ośmielił się zapytać. I znowu przez bramę i dziedziniec szli do oficyny, tylko tutaj oficyna była duża i pucułowata, a środek dziedzińca zajmowała figura jakiegoś męża w stroju greckim, trzymającego wpół stojącą obok niewiastę.

Oleś gapił się na duże lustrzane szyby w oknach, na ozdobne gzymsy nad oknami, ale Zan pociągnął go niecierpliwie za rękaw i pchnął ku drzwiom oficyny. Weszli przez sień, na lewo, do dosyć obszernej stancji, gdzie za stołem siedział Franciszek Hieronim Malewski i pisał coś bardzo pilnie w grubym seksternie.

Na skrzyp otwieranych drzwi podniósł swoją ładną, wąską, starannie uczesaną głowę i zrobił okrągłe oczy. Tak wyraźnie się zdziwił, tak wyraźnie do zdziwienie było niechętne, że Oleś zmieszał się i przystanął niepewnie w progu. Zan podszedł do stołu i szepnął coś Malewskiemu na ucho. Malewski słuchał, potrząsając głową. Wreszcie mruknął:

— Dobrze, ale za co tutaj?

Zan znowu coś gorliwie tłumaczył, trochę się uniósł, począł machać rękami, wreszcie Malewski westchnął: — na twoją odpowiedzialność — odsunął szufladę i rzucił na stół plik papierów.

Tomasz wyciągnął zaraz te swoje z zanadrza, zgarnął wszystko razem, usiadł przy bocznym stoliku i wziął się do wertowania. Oleś, wyciągnąwszy nieco szyję, dostrzegł, że niektóre kartelusze były zadrukowane.

Zanosiło się na dłuższe oczekiwanie. Olesia zdjęła złość. Dlaczego ma stać jak lokajczyk u drzwi? Ruszył z miejsca, dotarł do stołka pod ścianą, usiadł umyślnie z hałasem. Zan spojrzał i uśmiechnął się. Ale nic. Dalej kreślił na karteluszu, dopisywał coś na marginesach... zdawał się ogromnie zajęty.

Oleś rozglądał się po izbie. Ściany gołe, tylko krucyfiks nad drzwiami. Duży stół po środku, mały — na uboczu, dwie ławy, kilka stołków i suchotnicza fuksja w garnuszku glinianym na oknie. Jeszcze w rogu szafka oszklona, w której można było rozeznać jakieś papiery i książki.

Wszedł Czeczot i także obejrzał Olesia od stóp do głowy zbliżył się do Zana i zapytał prawie głośno:

— A czego on tu?

— Instrukcję poniesie do drukarni — odpowiedział zupełnie już głośno Zan.

— Czyś ty...?

— Ani trochę. To uczeń „Szeroka", prawość z oczu mu patrzy. Zresztą ja jego czuję „magnetycznie".

— A... chyba, że tak.

— Czego ty chcesz? Na moją odpowiedzialność.

— A chyba, że tak — powtórzył raz jeszcze Czeczot. — Ale jeśli tak — daj jemu te papiery i niech leci. Reszta naszych przyjdzie niebawem.

Zan zwinął swoje papiery w twardy rulon i zbliżył się do przysłuchującego się uważnie Olesia.

— Znasz, gdzie drukarnia Ojców Bazyljanów?

— Znam — odpowiedział służbiście Oleś.

— Zaniesiesz to... zapytasz przy furcie o ojca Ignacego. Jemu do rąk własnych, nikomu innemu. Rozumiesz? — Rozumiem.

— Jakby o mnie pytał — powiesz, że będę na przyszłym tygodniu. Zresztą nic wiesz o niczym. A w ręku nie trzymaj, schowaj w zanadrze. No, leć!

Oleś uczynił zwrot prawie wojskowy i wyleciał jak z procy na podwórze. Zan patrzył za nim z rozczuleniem.

— Wyrośnie z niego tęgi filomata.

Malewski wzruszył ramionami.

— Bardzo być może. Ale tymczasem zupełnie niepotrzebnie przyprowadziłeś jego na miejsce naszych schadzek. A po co było przez niego odsyłać Instrukcję?

— Nie chcę ja kręcić się ciągle koło drukarni.

— To słuszna — wstawił Czeczot. — Chłopcu nic nie grozi. Do głowy nikomu nie wpadnie, znają w nim Ławrynowiczowskiego pupilka.

Malewski już nie oponował, coś tam jeszcze tylko bąknął o możliwym zagubieniu instrukcji, na której rząd filomacki wielkie pokładał nadzieje. Miała być przewodniczką dla odjeżdżających z Wilna, po ukończeniu nauk, filomatów. Według jej przepisów mieli wkraczać w życie nowi obywatele, rozglądać się po całej Litwie, werbować nowych ludzi, coraz dalej i szerzej zarzucać filomackie sieci na połów dusz wybranych do służby Ojczyźnie. Malewski był autorem i samego pomysłu instrukcji, i jej prostych, jasnych, przepojonych troską o dobro powszechne paragrafów. A teraz to jego dzieło było w rękach młodziutkiego chłopca, zdane na jego roztropność i przytomność umysłu. Malewski sposępniał, ale Zan, jakby czytając w jego myślach, zbliżył się do stołu.

— Zacóż ty spolaniałeś? Powiadam tobie: znam się na ludziach. Ten mały z pewnością nie zawiedzie. Był list od Jeżowskiego?

Malewski ożywił się nieco.

— Był. Ciężko Jeżowi w tych Grabiałach. Narbutr przykry dla niego, a synkowie — istne czarcięta. Dobrze by ściągnąć Jeża z powrotem, ale jak?

— Bieda — nie drużka — mruknął Czeczot.

— Może z tą hodegetyką uda się od jesieni? Za granicą we wszystkich uniwersytetach są docenci. Nad Jeża niemasz zasłużeńszego. Mówiłeś z Ojcem?

— Sami wiecie, czy ja wiele mogę, chociaż ja,

Malewski rozłożył bezradnie ręce.

z łaski boskiej, rektorowicz. Po dziś dzień, mimo długich koło ojca tańców, dobrać pory do zapytania nie mogę. Zresztą... to nie ojciec się przeciwi... — urwał i zamyślił się smutno, przypominając sobie wszystkie rozmowy z ojcem na temat ukochanych kolegów, kończące się zwykle surowym zaleceniem pilnowania własnych spraw, a szczególnie rozprawy, która miała zapewnić wojaż za granicą. Ojciec był surowy i nieprzystępny, a matka wiecznie chora i znękana. **Nie można jej było nużyć prośbami o pośrednictwo.** Duże, rozmarzone oczy Malewskiego zamgliły się jakoś. Zan dostrzegł to natychmiast i trzepnął go energicznie po ramieniu:

— No, co tobie, Jaroszu? Nie bój się, my dobrze wiemy, co ty możesz, a czego nie możesz. Możesz naprzykład nie kwasić nam humorów. Głupstwo! Na jesieni ściągniemy Jeża, Adam dostanie urlop i pobędzie także w Wilnie, a po Nowym Roku wszyscy trzej pojedziecie na wojaż. Wrócicie strasznie mądrzy i strasznie pożyteczni. Tylko wasz pokorny sługa, pan Tomasz, zostanie na Litwie i będzie pracował za czterech, i pomocy żadnej nie będzie miał... Chyba, że Czeczota bieda z pazurów wypuści, albo poczciwy, dzielny, łający Onufry Pietraszkiewicz powrócił z Warszawy i podeprze walący się gmach Towarzystwa.

— Pietraszkiewicz nie wróci. Będzie musiał odpracować swoje stypendium jako nauczyciel i nie wiadomo gdzie go poślą, ale już raczej w Koronie miejsce dostanie, niż na Litwie. Tylko gmach nasz przez to nie runie, bo jest w sercach naszych wybudowany — mówił zwolna Jarosz, patrząc gdzieś nad głowy kolegów.

— Ależ promieniowanie, promieniowanie — gorączkował się Zan.

— No, będziesz promieniował, czego chcesz? I ty, i Janek, i Domejko, Piasecki, Kozakiewicz, Sobolewski i Józef Młodszy... mało was? A na kiedy druga korekta instrukcji? Bo my tu, gadając o rzeczach powszechnych, zapominamy o szczegółowych.

— To dawajcie szczegółowe — Zan pociągnął ku sobie plan zajęć na kursach pomocniczych dla filaretów. — Wiernikowski źle daje grekę: sucho i obojętnie. Tyle ma wspaniałych sposobności do alegoryj, analogij, aluzyj, a nie korzysta z tego. Na nic taka praca.

Przed kurtyną



Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwszą premierą, w której wystąpi NUNA MŁODZIEJOWSKA na scenie wileńskiej, będzie „Żołnierz Królowej Madagaskaru", stara komedia pióra Stanisława Dobrzańskiego, której wystawienie na scenie teatru Młodziejowskiej w Wilnie przypadło właśnie na dzień 6 (19) grudnia 1909 r. Sztuka ta, choć poprzedzona przez reklamę opinią „bardzo zabawnej komedii", choć odegrana przy wypełnionej sali zeszła jednak z repertuaru po dwóch przedstawieniach na czas dłuższy. Wystawiano ją kilkakrotnie podczas wojny i po wojnie, za dyrekcji p. Rychłowskiego.

A teraz wraca znowu, by nas bawić humorem z ubiegłego stulecia. Teatr warszawski „unowocześnił" ją dzięki rewiowym przeróbkom i wstawkom Tuwima. Wilno nie poszło w tym kierunku. Zobaczymy na scenie sztukę w tym samym kształcie, w jakim wystawiała ją p. Młodziejowska 27 lat temu, ku zgorszeniu recenzentki „Gońca Wileńskiego" domagającej się sztuk nowych „godnych większych scen". Recenzent „Kurjera Litewskiego" pobłażliwiej potraktował komedię Dobrzańskiego, uważając, iż jest to sztuka odpowiednia dla różnolitej świątecznej publiczności.

Idźmy więc do teatru na premierę „Żołnierza Królowej Madagaskaru", nie tylko po to, by na starą poczciwą komedię Dobrzańskiego spojrzeć pobłażliwie z odległej perspektywy, lecz po to **przede wszystkim**, by ujrzeć Młodziejowską w roli p. Mąckiej i by przynajmniej obecnością swą zamanifestować, iż w życiu teatralnym Wilna nie uległa zerwaniu więź tradycji, łączącej zdobycze dnia dzisiejszego z walkami i zdobyczami przedwojennego „wczoraj". I. X.

KRONIKA

STYCZEŃ 9 Sobota	Dziś Marcjanny P. M. Jutro Agatona, Wilhelma
	Wschód słońca — g 7 m. 42 Zachód słońca — g. 3 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 7.I. 1937 roku

Ciśnienie 754
Temp. średnia +1
Temp. najw. +3
Temp. najn. 0
Opad 3,5
Wiatr: półn.-zachodni
Tend. bar.: wzrost
Uwaga: pochmurno, śnieg.

— Przepowiednia pogody wg. PIM. do wieczora dn. 9 bm.:

Zachmurzenie zmienne, malejące z zanikającymi opadami na wschodzie i południu kraju.

Stopniowy spadek temperatury (nocą i rankiem przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera stopni), w górach lekki mróz.

Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 23); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego) (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** adw. Wołkow Eugeniusz z Brześcia; Sarnecki St. z Warszawy; Argasiński Tadeusz, Podsekr. Stanu w Min. Poczt i Tel. z Warszawy; hr. Tyszkiewicz Henryk z Kozłowszczyzny; Łopott Witold z Baranowicz; Koczalski Stanisław z Warszawy.

MIEJSKA.

— KIEDY ROZPOCZNIE SIĘ NAPRAWA MOSTU ZWIERZYNIECKIEGO? Jak już donosiliśmy most Zwierzyniecki jest zagrożony. W związku z tym wstrzymany został przejazd autobusów i wozów ciężarowych przez most. Dotychczas jednak roboty nie zostały rozpoczęte przy naprawie i wzmacnianiu mostu. Jak słychać roboty te będą rozpoczęte dopiero na wiosnę.

Z KOLEI.

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTW. w Wilnie, inż. Wacław Głazek w dniu 8 stycznia rb. powrócił z urlopu świątecznego i objął urzędowanie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— TRADYCYJNY OPŁATEK ZJEDNOCZENIA POLSKIEJ MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ „ORLĘ" w Wilnie odbył się w dn. 6 bm.

Na opłatek licznie zgromadzili się członkowie z prezesem p. Hermanowiczem i kier. p. Anforowiczem na czele.

Do zebranych przemówił p. Sakowicz — składając życzenia.

Po przełamaniu się opłatkiem referent kulturalno-oświatowy Koła — wygłosił prelekcję pt. „Tradycyjny opłatek w życiu chrześcijan", po czym przemówił do młodzieży p. Hermanowicz — zachęcając ją do intensywnej pracy dla dobra Organizacji i Państwa.

Na zakończenie odśpiewano kolędy i orkiestra odegrała piosenki ludowe.

— CHRZEŚCIJAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE w lokalu Ch. U. Rob. przy ul. Metropolitalnej 1 urządziły w dniu 6 stycznia br. dla najbiedniejszej dziatwy swoich członków drzewko. Zebranych przywitał ks. mgr. Mościcki, składając malutkim i ich rodzicom w imieniu arcybiskupa, centrali i zarządu Ch. U. Rob. najserdeczniejsze życzenia „Aby ten rok bieżący był szczęśliwszy dla wszystkich". Trzy drzewka udekorowane i oświetlone rzęsiście umilały im chwile. Chór pod batutą p Łaskiego odśpiewał kilka pięknych kolend. Następnie „Dzieci dla dzieci" — wypowiedziały kilka deklamacyj i wykonały plastyczne tańce. Wydanych zostało około 15 tysięcy paczek ze smakołykami, kanapkami i wędliną. W dniu 9 stycznia br. w tymże lokalu odbędzie się zabawa taneczna Rzemieślniczy Karnawał". Początek o godz. 20-ej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ZARZĄD ZWIĄZKU NIŻSZYCH FUNKCJONARIUSZÓW PAŃSTWOWYCH Okręgu Wileńskiego zawiadamia, że dnia 10 stycznia 1937 roku o godzinie 1.30 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków w lokalu Związku Baksztа 1, na które zaprasza wszystkich kolegów.

— ZARZĄD T-WA POMOCY I OPIEKI NAD B. PRACOWNIKAMI TAJNEJ OŚWIATY PRZEDWOJENNEJ — niniejszem podaje do wiadomości ogółu członków T-wa, że walne doroczne zebranie członków odbędzie się dnia 10 stycznia r. b. o godz. 13 w lokalu Liceum Filomatów ul Zeligowskiego Nr. 1. W razie nieprzybycia ustawowej ilości członków — walne zebranie odbędzie się w drugim terminie w tym samym dniu i lokalu o godz. i $13^1/_2$ i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

— WIEC ZZZ. W dniu 10-go bm. w sali teatru przy ulicy Nowogródzkiej 8 odbędzie się wiec wileńskiego okręgu Związku Związków Zawodowych, na którym wygłoszą referaty sekretarz generalny ZZZ Jerzy Szurig oraz Henryk Wilczyński, działacz ZZZ ze Śląska. Na wiec przybędą delegaci oddziałów ZZZ z województw wileńskiego i nowogródzkiego oraz z Grodna. Wstęp na wiec wyłącznie za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretariacie wileńskiego okręgu ZZZ przy ul. Orzeszkowej 11.

RÓŻNE.

— WYCIECZKA DO GAZOWNI. Wilnianie, poznajcie Wilno — Zw. Propag. Turystyki wznawia po przerwie świątecznej wycieczki pod hasłem „Wilnianie poznajcie Wilno".

Tym razem zwiedzimy gazownię — instytucję przemysłową, zaopatrującą Wilno w gaz świetlny.

Zbiórka jak zawsze o godzinie 12 w ogródku przed Bazyliką.

— DWA POCIĄGI POPULARNE Z WARSZAWY. W ciągu stycznia są spodziewane w Wilnie dwa pociągi popularne z Warszawy. Jeden z nich, organizowany przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, przybędzie do Wilna na dwa dni 16 i 17 stycznia. Drugim w końcu stycznia przyjadą członkowie i sympatycy Koła Wilnian w Warszawie.

— WYCIECZKA DO KRÓLEWCA. W połowie lutego ZPT ma zamiar zorganizować wycieczkę do Królewca celem nawiązania sąsiedzkiego kontaktu.

W wycieczce wezmą udział przede wszystkim sfery artystyczno - kulturalne.

— ODWOŁANIE POCIĄGU WILNO—ZAKOPANE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż wobec niedostatecznej ilości zgłoszeń uczestników pociąg popularny Wilno—Zakopane zostaje odwołany.

— ODCZYT W LIT. T-WIE NAUKOWYM. W dniu 6 bm. odbył się w Litewskim T-wie Naukowym zorganizowany staraniem tego T-wa — odczyt naukowy prof. Ernesta Fraenkla na temat „Stosunek żmudzkiego narzecza Szymona Dowkonta do innych języków bałtyckich (łotewskiego, kurońskiego i staropruskiego)". Odczyt, który odbył się w gimnazjum litewskim, zobrazował znaczenie Szymona Dowkonta dla współczesnej pisowni litewskiej.

— LITEWSKIE T-WO SZTUKI I LITERATURY W WILNIE nosi się z zamiarem urządzenia w czasie najbliższym uroczystej akademii ku czci śpiewaka Cypriana Piotrowskiego i artysty-malarza Żmudzinowicza, którego talent malarski dojrzał na Wileńszczyźnie.

Znaczenie obu artystów w historii współczesnej kultury litewskiej — jest niemałe.

— LITEWSKIE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE. Stale postępująca naprzód inwentaryzacja eksponatów muzeum archeologicznego i etnograficznego, organizowanego przez Litewskie T-wo Naukowe, ma duże znaczenie kulturalne i naukowe. Inwetaryzacja ta będzie ukończona prawdopodobnie już w lutym i muzeum będzie udostępnione dla szerszej publiczności.

ZABAWY

— MŁODZIEŻ Z DALEKIEGO WSCHODU urządza dnia 9 bm. (sobota) w salonach Związku Ofic. Rezerwy (Orzeszkowej 11) Doroczną Zabawę Taneczną z udziałem gości japońskich.

NOWOGRÓDZKA

— PIERWSZE KROKI DO KOMASACJI BIBLIOTEK. Sprawa komasacji bibliotek nie przestaje absorbować sterników życia społecznego w Nowogródku. Ponieważ jednak właściciele bibliotek nie chcą bezinteresownie wyrzec się swoich księgozbiorów, powstał projekt połączenia bibliotek na prawach spółki, pod zarządem specjalnego towarzystwa, zarządu, czy też komitetu. Czy inicjatywa ta da się zrealizować i czy odniesie pożądany skutek jest jeszcze kwestią otwartą. W każdym razie pierwsze kroki już poczyniono, bowiem dnia 6 bm pracowniczka Biblioteki Związku Młodej Wsi objęła Miejską Bibliotekę z tym, że w bibliotece ZMW będzie pracować od godz. 9 do 15, a w bibliotece miejskiej tylko od godz. 17 do 19. Na razie więc rozwój biblioteki miejskiej jest wyraźnie zahamowany. Wstrzymano nawet zakup nowych książek.

— Z AKCJI OŚWIATOWEJ NA WSI. Jak się dowiadujemy, zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, postanowił na ostatnim swym zebraniu umożliwić kołom Związku Drobnych Rolników bezpłatne korzystanie z biblioteki PMS.

Tenże Zw. Dr. Rolników urządził w tych dniach we wsi Racewla amatorskie przedstawienie i zabawę.

LIDZKA

— ROBOTNICZY INSTYTUT OŚWIATY i KULTURY im. Stef. Żeromskiego w Lidzie chcąc uprzyjemnić niezamożnej dziatwie choć jeden wieczór w roku zorganizował w dzień Trzech Króli „Choinkę" dla biednej dziatwy. W świetlicy ZZZ zebrało się o godzinie 14 ponad 200 dzieci oraz znaczna ilość starszego społeczeństwa ze sfer robotniczych. Przy ładnie przybranej choince zebrana dziatwa została obdarowana łakociami, ponadto te spośród dzieci, które obecnie znajdują się w wieku szkolnym otrzymały po jednym zeszycie i ołówku.

Fundusze na urządzenie „choinki" zostały zebrane dzięki ofiarności społeczeństwa lidzkiego.

— 14-LETNIA DZIEWCZYNKA W DOMU SCHADZEK. Wydział Śledczy w Lidzie od dłuższego czasu prowadzi dochodzenie przeciwko Stasiukowi vel Klemkowi Janowi i Rogajłównie Marii, utrzymującym dom schadzek w Lidzie. W czasie kontroli w nocy na 18 ub. m. zastano w mieszkaniu Stasiuka 14-letnią dziewczynkę zwerbowaną do nierządu. Przeciwko Stasiukowi i Rogajłównie zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

— POŻAR. W nocy 3 bm. z nieustalonej narazie przyczyny spaliła się stodoła wraz ze zbiorami na szkodę Jazowicza Józefa i Wincentego z kol. Bołądzie, gm. ejszyskiej Straty obliczane są na 5 tys. złotych.

Wydarzenia ubiegłej doby

Konstanty Pytko (Żelazna Chatka 27) spożył wczoraj kolację w restauracji Łukaszewicza przy ul. Bazyliańskiej 4 i nie zapłaciwszy ani grosza usiłował opuścić gościnny lokal. Policja spisała protokul.

* * *

Scholastyka Nienartowicz (Kalwaryjska 35), kobieta lekkich obyczajów w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

* * *

Przy ulicy Wiwulskiego 11 z powodu nieporozumień rodzinnych usiłowała otruć się esencją octową Antonina Romanowiczowa, zam. przy ul. Wiłkomierskiej 2.

Pogotowie ratunkowe skierowało ją do szpitala św. Jakuba.

* * *

Przy ul. Nowogródzkiej 47 znaleziono wczoraj dwoje dzieci narodowości żydowskiej, porzucone przez rodziców. Izba Zatrzymań skierowała podrzutków do przytułku.

* * *

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w fabryce „Dykta" przy ul. Ponarskiej 46.— Robotnica Kazimiera Nikiforejowa (Legionowa 8) odcięła sobie piłą dwa palce wskutek własnej nieostrożności.

* * *

Wczoraj na Zwierzyńcu fale Wilii wyrzuciły na brzeg zwłoki Włodzimierza Pantelejewa, lat 57, który zaginął przed dwoma dniami. Pantelejew popełnił samobójstwo.

* * *

Na dworcu wileńskim ujęto kieszonkowca Zarchawskiego, który usiłował „oczyścić" kieszenie jednego z pasażerów. (c)

* * *

Wczoraj wieczorem funkcjonariusze policji zatrzymali na ul. Lwowskiej furmankę wiejską w której się znajdowały dwa worki z 140 kilogramami pieprzu, pochodzącego z przemytu.

Na widok wywiadowców obaj furmani rzucili się do ucieczki, pozostawiając wóz.

Podczas pościgu jednego z nich, a mianowicie Jana Paszkiewicza ze wsi Kapliczniki, gm. trockiej ujęto. Drugi Izydor Jankowski z Mickun zbiegł. Przemyt skonfiskowano. (c).

* * *

Nochim Saginer, właściciel domu przy zaułku Wingry 19 spostrzegł wieczorem trzech podejrzanych osobników, kręcących się przy składzikach na podwórzu.

— Przyłapię złodziei, — pomyślał prawdopodobnie p. Saginer — i zakradł się do składzików. Saginer ukrył się za drzwiami i tłumiąc oddech czekał nadejścia złodziei. Po 15 minutach do składzików zakradło się dwóch złodziei. Saginer nie mógł dłużej wytrzymać i krzyknął.

— Stój!

Wyskoczył z zasadzki i usiłował zatrzymać złodziejów. Do składzików jednak wtargnęło jeszcze dwóch osobników. Pobili oni dotkliwie Saginera i uciekli.

Saginer podniósł alarm. Policja na podstawie podanego przez poszkodowanego rysopisu złodziei zatrzymała dwóch podejrzanych. Byli nimi zawodowi złodzieje Eliasz Szpak (Zawalna 53) oraz Abram Kwartowski (Lwowska 57).

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w sobotę o godz. 8.15 w. ukaże się nowa premiera arcywesoła komedia Stanisława Dobrzańskiego **„Żołnierz Królowej Madagaskaru"** uświetniona występem artystki Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej z aktorem Leonem Wołłejką w roli głównej.

— W dniu jutrzejszym w niedzielę na zakupionym przez Zarząd Miejski poranku dla dzieci, zostanie odegrana bajka „KOT W BUTACH".

— W niedzielę po południu o godz. 4.15 po cenach propagandowych — po raz ostatni — „Był sobie więzień".

— **TEATR OBJAZDOWY TEATRU MIEJSKIEGO Z WILNA** — gra dziś 9.1 w Helenowie komedię muzyczną „MAIKA".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Przygoda w Grand Hotelu".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem słynna op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

— **Recital baletowy D. Minkowiczówny w „Lutni".** Dziś o godz. 4.15 pp. wystąpi raz jeden tylko laureatka 1-go międzynarodowego konkursu tańca D. Minkowiczówna, która zaprodukuje najnowsze swe kreacje taneczne. Poza tym udział biorą Tamara Beyer-Kuc (śpiew), oraz W. Borkowski (taniec). Ceny miejsc specjalnie zniżone.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni". Rewia Noworoczna po cenach propagandowych.** Jutro o godz. 4 pp. ukaże się po raz ostatni pełna humoru i werwy barwna Rewia Noworoczna.

— **Widowisko dla dzieci w „Lutni" po cenach najniższych.** Jutro o godz. 12.15 ostatnie przedstawienie sztuki W. Stanisławskiej „Porwane dziecko".

TEATR „NOWOŚCI".

— Dziś w sobotę 9 stycznia przedostatni dzień przebojowego arcywesołego programu pt. „Miłość w Paragrafach".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Donlosła akcja P. C. K.

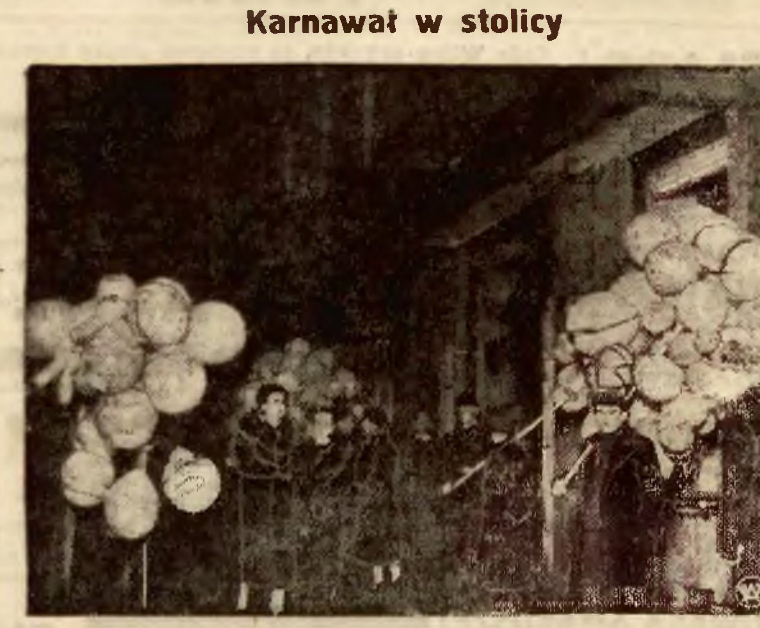
Oczyszczanie mieszkań biednych i bezrobotnych

Dowiadujemy się, że Polski Czerwony Krzyż podejmuje bardzo pożyteczną akcję w zakresie zdrowia publicznego oczyszczania mieszkań biednych i bezrobotnych na terenie całego miasta. Brud jest, jak wiadomo, najgroźniejszym rozsadnikiem wszelkich chorób zakaźnych. Oczyszczanie mieszkań przeprowadzone zostanie przy pom. środków dezynfekcyjnych. Magistrat ma przyjść z pomocą finansową PCK.

Zjazd starostów wojew. wileńskiego

8 bm. w sali konferencyjnej Urz. Wojewódzkiego odbył się pod przewodnictwem wojewody wileńskiego zjazd starostów woj. wileńskiego, na którym omawiane były sprawy samorządowe, budżetowe i organizacyjne.

Karnawał w stolicy



Sprzedawcy baloników, oczekują przed lokalem rozrywkowym.

Organizacja Targów Północnych

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie dokonane zostaną wybory członków Towarzystwa Targów Północnych. W skład Towarzystwa wejdą przedstawiciele związków gospodarczych, a więc Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej oraz prawdopodobnie Izby Rolniczej, jak również przedstawiciele Zarządu miasta i Rady Miejskiej.

Dotychczas istniał w Wilnie Komitet Targów Północnych.

Najbliższe Targi Północne projektuje się urządzić w roku bieżącym. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy Targi te odbędą się na nowym placu, specjalnie na ten cel przeznaczonym, przy ul. Legionowej. Plac ten musi być jeszcze uregulowany. Wybudowane tam ponadto zostaną specjalne pawilony. Roboty mają być rozpoczęte na wiosnę. Na placu tym odbywać się będą również Targi Futrzarskie.

Wileński len zdobywa nowe rynki zbytu

Wyjazd delegacji Izby Przemysł.-Handlowej do Anglii, Francji i Belgii

W najbliższych dniach opuszcza Wilno delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, która udaje się do Anglii oraz ośrodków lniarskich Francji i Belgii.

Wyjazd delegacji pozostaje w związku z pertraktacjami, przeprowadzonymi z importerami tych państw w sprawie eksportu lnu z Wileńszczyzny. Pertraktacje te dały dodatnie wyniki i obecnie chodzi o sfinalizowanie i zawarcie umów.

Jak słychać importerzy w Anglii skłonni są udzielić zamówień Polsce na kilkadziesiąt tysięcy tonn lnu. Ponieważ ośrodki lniarskie Polski koncentrują się na ziemiach północno-wschodnich, zapowiada się dla nich pomyślna koniunktura w branży lniarskiej.

Potajemna fabryczka odkażonego spirytusu

Wczoraj policja śledcza wykryła przy ul. Rysiej 6 odkażalnię spirytusu lakierowego. Właścicielką „zakładu" była niejaka Anastazja Grogonis. Podczas rewizji w wytwórni „odkażanego spirytusu" znaleziono większe ilości spirytusu lakierowego, kilka litrowych butelek odkażonego już spirytusu zacier i aparaturę do pędzenia samogonu, co w mieście jest stosunkowo dużą rzadkością, gdyż potajemne gorzelnictwo kwitnie jak wiadomo, przeważnie na wsi.

Echa radiowe

Popierajmy wynalazców

Z audycyj ubiegłego tygodnia wyróżniała się dyskusja w sprawie wynalazku balonów głębinowych. Powiemy odrazu szczerze, że wyróżniała się treściowo, ale nie radiofonicznie. Autor był nieco zażenowany, a J. K. Mość Mikrofon tego nie lubi. Niemniej treść wynalazku wyciągnięta za włosy przez rozmówcę b. ciekawa.

Sądzimy, że wynalazkiem naszego rodaka powinny się zainteresować sfery fachowe. Tymbardziej, że obiecuje wydobycie statków z zatopionymi skarbami. Parę takich okręcików przydałoby się nawet pomimo pożyczki francuskiej.

Pogadanka „O Pamiętniku T. T. Jeża" dobrze napisana i dobrze wygłoszona musiała obudzić zainteresowanie wśród miłośników literatury. To samo trzeba powiedzieć o „folklorze białoruskim u Adama Mickiewicza". Nie jest to co prawda temat nowy, ale sposób ujęcia odmładza nieraz treść.

Ostatni odcinek powieściowy „Męska łza" — Zapolskiej wypadł b. dobrze. Jest to nowela nadająca się doskonale do mikrofonu. Temat niewątpliwie popularny wśród radiosłuchaczek, zwłaszcza zawiedzionych. Styl żywy, sarkastyczny, mikrofonowaty intuicyjnie.

Cóż powiedzieć jeszcze pod adresem najbliższej przyszłości? Jedna z uroczych radiosłuchaczek domaga się reportaży z balów. Np. morskiego. — Obiecałem zakomunikować to dyrekcji P. R. Obecnie komunikuję amatorce oceanów, że powinna napisać liścik sama. Bal morski niewątpliwie godzien jest reportaży...

...no i inne. l

Przeprowadza się spis mieszkań i nieruchomości

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna komunikuje, że rozpoczęty w dniu 15 grudnia ub. roku spis mieszkań łącznie ze spisem nieruchomości, budynków, lokali i mieszkańców według zawodów, ma przebieg normalny.

Spisano dotychczas dzielnicę Zwierzyniec, na wykończeniu są Śnipiszki i Antokol, rozpoczęto zaś spisywanie dzielnicy Zarzecznej. W akcji spisowej zatrudnionych było do chwili bieżącej 179 osób, które spisały 2088 nieruchomości i 7551 mieszkań (ogółem w Wilnie jest 9214 nieruchomości o 47454 lokalach, w tym 39943 zamieszkiwanych).

Centralne Biuro Statystyczne prosi właścicieli nieruchomości oraz mieszkań o nierobienie trudności spisującym, legitymującym się terminowym upoważnieniem Biura, zwłaszcza, że kwestionariusz spisowy nie przewiduje danych, mogących być użytymi dla celów fiskalnych. — głównym bowiem celem spisu jest zbadanie kwestii mieszkaniowej w Wilnie ze względu na pojemność, warunki i potrzeby mieszkań.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna, to obowiązek i nakaz sumienia.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 7209

10.000 zł.: 78089 96803 141997

5.000 zł.: 63413 84546 97601 107635 167132 193069

2.000 zł.: 11692 26138 27298 46623 51405 54900 74607 88553 89351 133118 153331 158552 152741 161984 164542 169347 169853 170582 177177 182992

1.000 zł.: 1594 4651 8522 13451 16716 18831 31136 59290 62691 64257 67976 69083 69131 75689 88020 89044 89949 91878 96116 104118 107197 105393 118438 121077 132825 138621 139064 141115 159651 159526 171285 175894 179545 186570 174892

Wygrane po 200 zł.

166 468 69 528 33 747 81 805
23 942 1047 98 227 300 515 29 52
939 2215 31 36 443 560 600 4 722
69 891 966 96 3067 97 136 366
424 551 689 764 805 24 998 58
74 4001 50 95 127 56 237 354 56
422 30 742 825 39 93 5021 256 451
502 13 49 86 600 98 828 36 6045
28 6007 151 299 446 88 505 15 17
19 74 94 714 49 71 92 994 7033
39 58 123 512 55 76 620 943 8519
795 9009 133 350 463 74 601 97
835 10014 190 218 347 90 887
11020 61 549 80 691 713 805 935
12094 142 433 717 814 922 29
13001 37 155 327 31 500 3 755 73
867 928 14161 227 28 349 50 508
16 646 789 817 32 59 85 15087 95
142 333 438 516 669 724 50 68 88
851 16047 74 277 486 786 962
17102 83 486 780 862 18078 169
438 709 810 82 940 83 19336 405
72 76 546 627 44 923 53
20035 116 72 354 412 530 64 671
21043 67 136 425 31 59 507 30 23
730 59 930 36 49 22056 75 179 312
54 69 684 706 8 819 52 70 945 75
23085 111 464 535 861 75 24165
250 454 616 77 746 54 834 92 956
86 25274 420 622 44 804 37 26100
60 64 238 416 566 810 27003 23
336 412 89 884 900 2 28015 917
29058 176 422 773 807 74 932
30016 364 405 82 569 730 66 31013
103 17 51 293 351 538 42 52 539
32305 92 456 705 91 33017 52 177 330
623 32 750 76 850 34054 118 316 71
93 411 527 38 434 93 704 35056 272
416 36004 12 159 302 33 79 483 569
631 757 991 37032 70 186 721 808 74
79 38020 65 71 212 56 80 434 67 622
729 78 910 39 39156 94 205 308 13
25 418 62 80 507 89 655 732 42 831
58 929.
40315 81 401 600 57 782 97 963
41055 153 279 471 600 820 904 45
42010 31 256 389 575 649 811 921
43033 243 357 79 715 44167 261 45048
253 76 573 720 808 22 991 46068 167
475 84 90 554 636 824 62 47016 84
180 256 70 550 817 48481 524 56 616
758 59 824 49 80 49104 67 258 377 93
94 440 33 593 50060 324 59 495 664
701 820 986 51081 99 212 386 445 64
564 692 734 62 842 942 52152 256 392
407 44 638 65 736 917 58 53090 205
9 45 357 83 448 61 742 59 84 54056
173 246 68 416 71 520 91 731 57 864
55005 192 222 95 322 442 556 657 98
717 56 66 82 902 25 56023 240 385 448
746 823 82 917 57123 666 794 895
58257 413 537 47 663 762 80 823 922
59060 87 89 90 92 127 33 533 653 75
703 854 903 87 60125 43 228 40 421
22 595 608 14 55876 91 99 901 47
61186 322 412 710 31 98 831 976 97
62127 28 401 10 53 959 68 63089 236
326 466 82 97 510 93 721 868 910
64101 72 979 65006 36 95 366 88 420
574 607 744 66066 458 67 93 641 50
742 849 50 918 67025 48 56 138 314
517 45 89 97 641 768 95 893 68073
158 68 87 266 304 91 432 631 49 75
752 807 24 38 69105 27 31 35 57 60
87 274 348 578 615 23 795 862 68 938
70000 91 241 68 339 93 439 517 649
91 906 44 71048 93 131 205 24 48 345
410 81 97 525 623 748 93 83877 931 75
72016 109 32 200 69 306 465
95 98 559 618 36 67 746 83 8 47
73153 65 393638 55 72 75 74412 30 93
850 928 98 75138 259 40 352 96 567
721 826 53 84 76220 41 308 587 643
961 77246 307 400 500 729 804 78051
182 358 543 647 58 806 38 923 50
79001 15 98 184 543 728 865 931.
80035 132 362 512 47 56 669 829
60 977 81023 162 275 307 404 68
517 604 87 732 44 95 824 31 43 916
62 82 82069 162 248 367 76 405 57
671 762 844 947 83502 93 707 46 98
814 84092 369 812 901 85062 105 08
387 405 16 87 88 592 627 86023 276
93 321 51 622 879 970 87079 301 37
440 783 867 88070 201 345 562 921
89279 305 16 402 92 526 718 53 920
90109 334 417 65 97 515 882 916
91014 60 251 70 359 402 75 769 886
92157 580 672 715 70 90 861 93031 117
219 556 687 782 94023 89 323 87 748
64 938 95216 480 653 892 930 60 69
96083 122 439 638 83 881 922 93
97213 35 190 534 720 63 843 902 12
99093 39769 99888 100002 80 272 307
526 764 101127 272 307 441 534 70
94 811 102081 136 99 256 514 635 70
822 943 103190 228 380 87 99 527 32
956 64 104065 173 252 86 300 11 61
509 13 679 91 809 105112 221 89 428
528 630 59 75 76 106073 82 336 67
573 81 764 709 901 107001 258 77
416 23 580 715 833 64 108006 318
448 501 50 64 610 48 99 831 37
109260 340 83 674 808 77 110130 78
373 431 506 2 9623 706 899 903 65
111113 214 59 437 52 88 524 662 720
25 112042 47 335 61 97 400 572 672
719 30 56 955 113061 133 35 246 304
63 408 15 29 509 40 97 672 877
114028 333 424 514 622 734 826
115066 182 333 720 822 967 116192
276 443 681 813 75 947 117049 133
97 236 642 59 94 605 95 744 118033
73 215 97 448 68 766 86 98 822
119219 43 303 98 421 528 34 98 690
838 98 120124 66 358 472 527 766
809 45 950 121039 44 62 122 442 843
122007 65 97 334 578 605 62 852
952 123302 641 704 57 62 124180 437
67 79 541 707 125036 90 318 529 82
727 917 126065 78 152220 82 368 561
664 787 855 903 78 127285 307 90 41
50 128037 43 54 299 371 75 430 539
776 815 80 990 129233 392 477 560
698 823 130274 337 670 736 801 923
131132 384 455 99 531 647 755 830
132054 57 680 712 893 133096 198
272 304 498 617 745 134129 206 68
435 82 83 523 618 708 49 916 135078
185 574 639 723 925 136177 264 364
447 66 623 816 137168 82 226 34
362 612 855 138008 24 37 165 86
275 381 576 82 611 16 19 862 930
139054 253 506 708 801 47 68 89
904 22 140004 302 588 605 43 80
916 141137 377 809 927 142386 462
76 899 987 143047 60 356 483 612
59 76 915 144352 71 555 80 666 785
980 97 145037 51 117 48 459 79 86
88 509 769 91 872 146078 332 528
76 693 776 835 147087 251 387 684
911 148096 152 274 319 30 589 738
849 977 149272 300 63 488 557 759
974 150180 233 60 727 854 151134
58 214 63 83 635 55 76 815
152189 271 80 395 483 629 749 95
802 977 153166 315 95 413 47 667
830 987 154056 531 654 97 738 816
23 155296 487 549 57 828 31 933 51
74 156040 153 222 55 99 446 981
157224 443 545 771 158202 6 302 16
41 620 24 47 59 889 159046 165 355
93 96 459 514 71 646 89 702 34 995
160044 481 674 762 932 161019 353
59 481 162038 56 207 395 496 515
670 703 843 903 163044 254 301 32
55 554 611 73 740 823 912 164068
196 247 374 409 38 39 524 600 34
165189 220 88 333 55 78 437 691 866
166144 51 203 67 460 557 805
167038 59 131 71 288 372 627 56
943 168017 69 229 54 75 301 435
880 922 97 169070 224 68 304 420
93 588 628 756 60 990 170049 255
427 584 93 740 59 814 171090 107
238 99 373 470 766 916 172271 76
424 680 769 173348 641 174196 226
467 94 687 175067 95 210 56 64 397
425 647 774 832 176116 66 652
177004 5 30 48 132 50 228 59 88
441 65 591 178005 53 87 112 200 14
476 563 84 620 79 94 737 919 179040
545 944 180138 70 211 16 418 36 82
729 86 894 181046 159 85 261 95
329 46 77 97 532 36 903 60 182099
266 89 378 583 610 725 42 70 86
831 966 183074 101 3 49 210 47 365
72 444 184072 87 223 45 353 412
37 64 66 76 559 622 69 723 66 885
924 185117 75 212 89 384 443 564
655 779 805 19 59 186050 236 40
61 312 16 50 53 466 643 72 80
187038 128 88 220 96 425 49 872 92
946 188016 143 348 402 627 61 797
897 189054 716 702 71 802 190109
46 448 604 762 89 829 35 912 51
68 191009 40 189 329 44 401 729
820 913 81 192065 111 46 366 463
655 91 817 41 193006 109 43 284
435 601 35 54 61 777 803 30 901 40
42 194045 243 306 89 423 75 622 45
92 749 904.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

251 362 423 527 1451 611 70 2093
361 77 507 643 73 717 66 941 3459 807
21 912 92 4016 40 203 317 433 773 75
923 5006 30 149 633 807 942 6103 617
37 710 889 928 7142 445 621 801 946
8088 465 927 9323 537 656 717 903a43
10037 107 34 234 467 659 73 853 91
11216 17 464 12232 626 69 1308 200 15
16 340 14065 156 94 266 458 603 712
851 981 15118 649 920 83 16865 95
17241 496 870 18501 998 19449 53 996
20491 832 2077 338 436 593 945 22262
449 72 818 939 23125 554 24076 129 425
742 68 809 906 25123 477 513 867
26177 358 528 27326 429 696 876 28393
580 910 56 29246 386 438 950 90 30626
31520 827 32941 302 820 33313 643 80
762 34362 467 542 675 35071 755 36255
356 500 7 93 37023 164 261 78 675 786
805 931 38070 253 439 519 49 87 39262
647 88 852 86 969 40227 732 41319 465
77 600 847 96 42011 349 728 43006 177
651 957 44112 239 845 45344 97 480 551
871 975 46530 807 47202 7 52 345 521
813 900 63 48264 435 509 620 43 952 65
49215 338 91 568 787
50058 105 97 51066 133 402 13 755
52063 453 509 97 928 53053 430 590 984
54122 241 536 77 686 727 899 937 73
56049 169 320 33 789 95 813 70 57281
574 77 915 89 93 58042 109 221 430 697
850 87 59316 88 733 60171 99 242 665
868 61411 788 62139 245 474 771 957
63073 79 315 18 456 85 658 855 947 80
640605 199 291 664 909 65116 340 404
794 884 980 66134 216 18 68 450 798
824 67563 749 8011 428 783 69137 96
307 468 642 70100 69 355 71010 183 228
35 377 72106 94 603 954 79 73022 712
89 955 74077 297 303 551 799 75462 535
51 912 76106 213 508 77123 373 501 45
635 803 974 78536 840 79203 589 670
914 21 80064 357 708 904 81173 523 700
82013 159 206 416 709 395 83019 170
282 810 986 84152 610 29 79 85128 359
498 689 86187 428 949 87291 584 761
818 989 88399 511 18 607 836 80 89472
368 90019 176 202 337 63 510 67 837
91180 220 30 10 98396 92233 527 834
84 986 93355 521 749 94727 74 95199
[illegible]
560 643 77 800 97735 849 965 98201 64
677 99112 53 231 959
100017 72 120 245 597 783 101381
461 78 863 964 102128 284 393 413
71 103038 141 377 558 608 36 751
104020 259 338 492 67 618 879 966
105055 213 860 106262 453 78 524
780 98 107108 268 511 67 854 92
108981 99 109252 536 110072 84 156
243 96 350 423 662 821 43 111222
487 112253 821 113006 38 161 250
838 114627 983 115471 600 881 956
116484 600 5 50 779 117142 50 231
464 118069 222 599 929 119103 265
893 120263 442 924 122005 77 286
596 930 123724 89 976 124645 831 60
125042 488 633 737 66 85 905 20 82
126025 95 189 326 38 540 821 976
127322 452 74 128190 582 784 882
935 129119 312 678 810 130219 351
131044 83 153 291 353 561 132516
807 133294 336 520 59 134094 563 716
860 996 135087 97 369 526 136200
97 437 813 71 137317 808 987 138455
797 864 139452 560 781 846 968
140191 227 53 344 59 632 141095 469
142090 93 175 551 143052 80 173 86
238 144411 59 519 625 145151 457
510 731 146014 17 267 649 843 147155
312 692 841 941 149095 337 68 530
648 150067 213 989 151398 508 75
765 152211 498 853 153330 79 855
9991 154089 120 234 515 155194 439
618 751 156177 479 709 157002 212
320 25 695 800 158664 709 845 159177
524 77 833 160375 828 161168 575
892 162042 717 163081 505 62 605 21
893 164184 961 165034 199 395 631
730 166565 671 167154 474 514 86 99
168567 738 52 930 169082 141 63 607
18 170042 108 58 85 219 385 578 603
761 171021 378 87 574 997 172797
173097 101 91 496 569 74 849 174178
214 97 431 552 607 798 867 953
175039 593 600 725 828 176706 930
177014 109 290 535 178415 639 709
67 987 179003 107 687 796 874 180560
903 181032 352 433 783 182618 781
867 86 183004 265 338 788 841
184127 72 341 185133 266 337 434
971 186212 41 352 66 637 187133 254
396 825 188435 707 69 189123 563 600
50 74 947 190095 141 216 81 658
191168 286 475 594 840 192062 446
656 758 61 193218 47 586 194021 128
551 614 65 719.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000: na Nr. 58858

20.00 na Nr. 53332

10000 na nr. nr. 24486 92873

5000 zł. na nr. nr. 13300 13478 35069 43654 87781 99145 103076 127435 183378

Po 2000 zł. na nr. nr. 2735 4634 9069 12696 14091 30677 40153 40453 50141 54005 56306 57781 60518 66275 89214 93805 96873 98444 100682 115633 123909 124865 149137 171145 173110 177186

Pa 1000 zł. na nr. nr. 15238 27411 39358 47748 54477 54598 56802 60425 64783 70521 70767 79284 82566 86643 98804 103818 104409 107570 115756 120041 126032 140372 144883 148889 170718 170832 175876 180849 182389 183406 184761 186836

Wygrane oo 200 zł.

117 1410 620 2241 610 87 932 3053
142 397 412 25 4281 569 920 5134 349
615 718 25 6110 643 765 72 896 7056
242 466 80 8163 344 72 751 9591 615
721 818 55 10025 111 526 11353 686
12036 121 241 614 798 809 13051 283
945 15200 72 82 365 766 906 16005
790 804 17213 760 90 809 18089 334
[illegible]
677 937 19211 408.
20016 363 641 970 21051 210 22033
80 240 750 959 23079 641 24048 428
823 25022 125 250 304 418 26216 354
83 487 773 858 27099 219 34 94 427
700 927 28815 98 29265 469 539 648
871 30474 31177 203 395 96 860 32181
419 765 33185 284 709 23 865 74 957
34641 56 57 819 35206 584 85 878
36201 551 734 50 37395 626 29 64 718
864 38067 262 687 760 987 39071 96
136 268 451 87 579.
40086 92 122 215 83 749 868 41154
436 60 882 42198 43272 536 704 44
53 846 947 44024 382 90 456 822 902
45071 109 76 343 457 671 777 943
46838 47299 436 550 781 804 10 48000
256 370 690 711 860 49362 608 49 68
86 887 50194 385 543 854 956 51456
624 917 94 52147 263 504 47 8 53088
214 54214 420 813 18 20 55160 370
580 96 799 56066 91 98 268 380 57503
29 799 58003 207 323 536 41 733 835
79 59402.
60280 441 61 534 88 637 61266 336
58 750 948 62080 267 767 931 34 38
63221 428 704 89 903 23 64079 126
324 435 568 891 939 65412 505 867
66234 470 754 863 67188 522 49 93
631 68046 71 102 52 618 788 69253
345 491 711 70155 463 642 55 67 68
928 71663 755 857 72188 231 377 478
616 47 73190 425 74017 63 224 885
75077 821 64 953 66.
76763 630a77350 812902 78219 25 81
99 542 48 654 956 79034 73 563 96 685
714 823 62 80309 52 491 533 867 926
68 81 126 74 91 363 471 81 693 994
83062 472 79 653 926 34 68 69 91 83357
589 795 818 84294 85266 885 86392 414
587 99 992 87483 799 879 88540 634 886
89003 118 65 641 90360 799 821 91123
204 335 56a 486 524 902 11 92126 370
420 93053 98 114 212 450 566 800 06
955 94072 497 95052 218 81 607 10 29
87 802 96525 97228 98007 89 837 93 933
99319 32 74 100105 49 41 760 68 77
101125 281 372 655 753 91 860 102908
103607 104354 711 36 967 105274 323 95
548 771 895 106173 239 59 60 319 863
99 107276 492 642 742 829 108226 475
773 910 109008 28 37 327 34 733 93
110323 441 112260 344 407 688 896
883 113052 95 167 221 631 37 938
114063 309 764 873 943 115402 626 779
823 116035 142 306 44 423 651 720 92
828 117404 712 981 118083 410 533 90
809 38 118019 278 404 654 120614 700
893 121018 701 29 122014 206 641 12380
643 813 933 124008 127 516 26 60
125190 510 811 126200 725 127323 475
612 955 92 128135 417 82 807 28
129005 439 885 933 67 130760 830 961
131058 165 468 794 848 988 132053 128
548 830 995 133019 439 509 632 720
134862 135380 655 64 800 136470 825
137293 883 138034 380 577 701 139148
80 357 596 643 140419 141164 340 72
671 96 942 142375 467 550 763 143136
319 537 93 660 70 806 144452 604 956
145320 526 665 91 758 828 146075 103
809 147119 511 703 867 974 148104 05
252 406 13 28 736 70 149023 151 242
575 827 150101 292 302 773 939 151185
298 472 685 764
152313 739 153319 459 154167 250
684 998 155358 575 602 776 156164
728 885 916 157063 179 305 30 565
731 158034 107 39 414 843 159019
267 331 605 889 09 160054 228 377
630 791 161070 635 162749 163182 315
796 808 164220 453 681 93 165035 40
176 86 582 679 792 867 91 930 166104
365 467 77 930 167387 408 721
168091 110 14 85 227 361 465 758
961 169255 791 170243 340 531 780
913 90 171186 834 172105 7 202 395
521 173168 221 649 854 939 175109
89 326 547 49 176108 45 73 326 98
437 536 47 816 929 177034 233 302
427 531 178210 581 179057 273 325
578 684 895 180148 205 326 619 28
82 181048 191 282 182199 338 796
183088 314 184212 339 67 501 673
770 950 87 185021 463 69 518 656
797 850 83 186165 304 46 479 613
79 187376 407 518 44 764 867 78 950
188123 214 827 189019 413 928 190171
207 372 780 925 191269 364 418 875
929 192895 193589 [illegible]
321 98 641.

RADIO

SOBOTA, dnia 9 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik poranny.
7.25 — Program dzienny.
7.30 — Informacje i giełda roln.
7.35 — Muzyka na dzień dobry.
8.00 — 11.57 — Przerwa.
11.57 — Sygnał czasu.
12.03 — Koncert.
12.40 — Dziennik południowy.
12.50 — Mała skrzyneczka.
13.00 — Muzyka popularna.
14.00 — 14.30 — Przerwa.
14.30 — Król kolorowych baloników — opowiastka dla dzieci.
15.00 — Wiad. gospodarcze.
15.15 — Koncert reklamowy.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Na hiszpańską nutę.
16.05 — Pogadanka radiotechniczna.
15.15 — Obrazki karnawałowe z dawnych czasów.
17.00 — Koncert solistów.
17.50 — Przegląd wydawnictw.
18.00 — Pogadanka aktualna.
18.10 — Wiadomości sportowe.
18.15 — W stylu rococo.
18.50 — Pogadanka.
19.00 — Audycja dla Polaków za granicą: „Wędrówki po Lwowie"
19.30 — Muzyka taneczna.
20.30 — Nowości literackie.
20.45 — Dziennik wiecz.
20.55 — Pogadanka akt.
21.00 — Koncert.
22.00 — Telefon usprawnia życie — skecz M. Hemara.
22.30 — Tańczymy.
22.55 — Ostatnie wiadomości.
23.00 — 23.30 — Tańczymy.

NIEDZIELA, dn. 10 stycznia 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i kolęda.
8.03 — Audycja dla wsi.
8.18 — Muzyka por.
8.27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich.
8.35 — Muzyka.
8.52 — Program.
8.55 — Dziennik por.
9.00 — Nabożeństwo z Łodzi.
10.30 — Muzyka religijna.
10.54 — Muzyka.
11.57 — Sygnał czasu
12.03 — Koncert rozrywkowy.
13.00 — Życie kulturalne.
13.15 — D. c. koncertu.
14.00 — Mecz bokserski Warszawa — Oslo.
14.30 — 1000 taktów muzyki.
15.30 — Audycja dla wsi.
16.00 — Koncert reklamowy.
16.05 — Audycja dla świetlic, odczyt „Śmiej myślę" — Janowskiego i płyty.
16.20 — Trzecie i ostatnie drzwi — słuch.
16.50 — Koncert symf.
17.50 — Pogadanka akt.
18.05 — D. c. koncertu.
19.00 — Urok książki — szkic literacki.
19.15 — Program na jutro.
19.20 — Godzina życzeń.
20.20 — Wiadomości sportowe.
20.30 — Przegląd polityczny.
20.50 — Dziennik wieczorny
21.00 — Wesoła lwowska fala.
21.30 — Utwory skrzypcowe odegra W. Kochański.
22.00 — Koncert ork. T. Seredyńskiego.
22.55 — 23.00 — Ostatnie wiadomości

O podniesienie twórczości wiejskiej na Wileńszczyźnie

Izba Rolnicza wileńska nadesłała Związkowi Izb i Organizacyj Rolniczych projekt dotyczący podniesienia i rozbudowy drobnego wytwórstwa wiejskiego.

Projekt ten został oparty w znacznej mierze na prowadzonej już akcji lniarskiej i akcji przetwórstwa surowców owczych oraz akcji zielarskiej. Projekt Izby przewiduje m. in. uruchomienie akcji instruktorskiej, zorganizowanie kursów uprawy lnu i konopi dla producentów oraz zakup maszyn dla kursów do przeróbki konopi oraz zakup słomy lnianej i konopnej. Projekt przewiduje również obniżenie cen nasion selekcyjnych lnu dla producentów województwa nowogródzkiego lub włościańskich nasion konopi. Poza tym projektowana jest budowa nowych suszarń lnu w liczbie 70, z czego 30 miałoby przypaść na województwo wileńskie, reszta zaś na województwo nowogródzkie. Budowa każdej suszarni, w myśl przewidywań projektu — miałaby wynieść około 1.500 zł., a zatem łącznie należałoby przeznaczyć na ten cel około 105 tys. zł. Suszarnie miałyby być zaopatrzone w komplety maszyn do przeróbki lnu, przy czym każdy komplet miałby kosztować około 700 złotych.

W zakresie przetwórstwa surowców owczych planowane jest zorganizowanie kursów kuśnierskich dla wykształcenia młodzieży wiejskiej w produkcji kożuchów. Projekt przewiduje utworzenie stypendium dla 20 terminatorów na czeladników garbarskich z pośród młodzieży wiejskiej, zaznaczając, że mogłoby to mieć duże znaczenie przy podniesieniu przetwórstwa surowców owczych na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312. **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15; Lida, ul. Zamkowa 41; Baranowicze, ul. Narutowicza 70. **Przedstawicielstwa:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz